Cena gazety: 2,99 zł (5% VAT) Nr 37 (997) 22 - 28 listopada 2022 r.

ISSN: 1644-0579
Nr ind: 288764

facebook.com/NOWaGazetaBiłgorajska

N 1465

NOWa gazeta biłgorajska

Teraz jesteśmy co tydzień!

nowa@gazetabilgoraj.pl www.gazetabilgoraj.pl

Senior biegał slalomem z piłeczką

STRONA 24

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszcza / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Tereszpol / Turobin / Potok Górny

Potrącił rowerzystkę i „zszokowany" uciekł.

Rodzina ofiary prowadzi własne dochodzenie i zarzuca policji opieszałość

Rodzina twierdzi, że pani Janina przeżyła potrącenie tylko dlatego, że wpadła do rowu, a nie poleciała na asfalt.

STRONA 4

W okolicach tego miejsca w Bidaczowie Starym 12 listopada doszło do potrącenia rowerzystki przez kierowcę audi, który uciekł z miejsca zdarzenia

Radny Tarnogrodu: Dysproporcja w finansowaniu odnowienia synagogi i elewacji kościoła jest i to szalona

STRONA 19

„Przyjedzie kurier z gotówką w kopercie. Zapłać tylko wcześniej ubezpieczenie"

Tak próbowali okraść mieszkankę naszego powiatu.

STRONA 6

Zamieszanie na sali sądowej podczas rozprawy Dawida A.

A odpady jak leżały, tak leżą.

STRONA 5

Dużą politykę zaczynał przy komisji Rywina. Teraz jest jedną z „prawych rąk" Zbigniewa Ziobry

Rozmowa z Marcinem Romanowskim, wiceministrem sprawiedliwości.

STRONA 10

Czy Turobin będzie miastem? Na razie spory wójta i sołtysa

STRONA 6

Frampol zaprasza na ... zaległy Dzień Kobiet

STRONA 18

R E K L A M A

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
L AUTO-MAX
• Badania kierowców • Okulista
• Psycholog • Lekarz medycyny pracy
tel. 84 686 66 79 Biłgoraj, ul. Kopernika 17

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE
Biłgaraj ◦ ul. Kościuszki 50 ◦ ul. Pojaska 3
• Poradnie specjalistyczne
• Badania laboratoryjne
• USG
• Doppler
• RTG
• Echo serca
• Holter
• Spirometria
• Mammografia
• Cytologia
• Medycyna pracy
Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)
tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

R E K L A M A

Lubelski Bank Spółdzielczy
jak VIP
Wygodny kredyt gotówkowy
Oprocentowanie już od 3,75%*
www.lubelskibs.pl
*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł; stała stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75 % w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2 % od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 246,66 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo – odsetkowych malejących w terminach miesięcznych: 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wyniesie: RRSO – 6,985 %.

REKUPERACJA POMPY CIEPŁA FOTOWOLTAIKA
INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE
W ABONAMENCIE MIESIĘCZNYM
GOLDSUN czysta energia
RZĄDOWE DOFINANSOWANIE 3000 ZŁ DLA KAŻDEGO
84 888 01 87 goldsun.com.pl
ul. Namysłowskiego 8, Zamość info@goldsun.com.pl

BIL

eprasa.pl 10eb86ce97

S T O P K A

NOWa biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”
ul. Marii Konopnickiej 11
23-400 Biłgoraj

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:
Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja
Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)
Tomasz Zalewa
(redaktor prowadzący)
791 132 007
Natalia Raćaitis

Współpracownicy:
Piotr Flor (regionalista)

Marketing i reklama:
Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:
Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

Zapraszamy do nas, na dyżury redakcyjne

Chcesz zgłosić temat? Chcesz przekazać nam ważną informację? Albo nadać ogłoszenie? Czekamy na Ciebie. „Nowa Gazeta Biłgorajska” w każdy wtorek i czwartek zaprasza do swojej redakcji na specjalny dyżur. Nasi dziennikarze czekają w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00, przy ulicy Konopnickiej 11 w Biłgoraju.

Przed wejściem do redakcji pojawiły się specjalne skrzynki. Można tu zostawić kupon i nadać ogłoszenie drobne, które chcecie zamieścić w papierowym wydaniu „Nowej Gazety Biłgorajskiej”.

Jeśli mieszkasz poza Biłgorajem, po prostu do nas zadzwoń albo napisz.

Adres mailowy:
nowa@gazetabilgoraj.pl

Zależy nam na opiniach naszych czytelników i mieszkańców, dlatego zapraszamy do nas i zachęcamy do kontaktu. Razem stwórzmy „Nową Gazetę Biłgorajską”. Tygodnik, który jest dla mieszkańców i który pokazuje prawdziwe oblicze powiatu biłgorajskiego.

Dariusz Jędryszka

Międzypokoleniowa wystawa w Biłgoraju już otwarta

Fot.Natalia Racaitis

Fotografie prezentowane na wystawie przedstawiają seniorów i juniorów w różnych życiowych sytuacjach związanych z pracą, zabawą, świętowaniem

Od piątku 18 listopada w Biłgoraju można oglądać wystawę fotografii mieszkańców Biłgoraja. Czyli współautorem wystawy mógł być każdy z nas. Ten ciekawy projekt chyba spodobał się mieszkańcom.

Fotografie przedstawiają seniorów i juniorów w różnych życiowych sytuacjach związanych z pracą, zabawą, świętowaniem. Wystawę w galerii BCK można oglądać do 11 grudnia. Wstęp jest wolny!

Autorami zdjęć są mieszkańcy Biłgoraja i okolic. Fotografie pochodzą z prywatnych albumów i bardzo często stanowią rodzinne pamiątki. Kilka zdjęć zostało wykonanych przez profesjonalnego fotografa. Modelami byli seniorzy i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5.

– Ludzie pytają nas, czy na tych zdjęciach są nasze wnuki. Mówię, że tak – przyszywane wnuczki. Zdjęcia te wykonała pani Sylwia Odrzywolska. Na jednym ze zdjęć ja trzymam stary aparat, a mój „wnuczek” pokazuje mi telefon. Ukazane są tu pewne różnice pokoleniowe, ale chodzi tutaj o przekazanie, że chodzi o to, aby pokazać, że budujemy z młodym pokoleniem relacje, a nie racje – **mówi Danuta Idzik, która na zdjęciach wystąpiła w roli modelki.**

O idei wystawy mówiła Monika Dominik, koordynatorka programu „Bezpieczeństwo mój wybór”:

- Jesteśmy dziś na międzypokoleniowym wernisażu wystawy fotografii, które przedstawiają starszych i młodszych na jednej fotografii w różnych sytuacjach życiowych. Chcieliśmy pokazać jak babcie, wnukowie i dzieci bawią się, świętują, spędzają czas, po to, żeby pokazać, że te oba coś łączy, że te dwa pokolenia to nie są dwa zupełnie inne światy, ale że i seniorzy i juniorzy mają wspólny język i mogą coś razem robić – **mówi organizatorka wystawy.**

Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców oraz szkoły na wystawę.

Natalia Račaitis

Fot.Natalia Racaitis

Danuta Idzik wystąpiła w roli modelki. Do zdjęć pozowała z przyszywanymi „wnukami” ze Szkoły Podstawowej nr 5

Fot.Natalia Racaitis

Organizatorką i pomysłodawczynią wystawy jest Monika Dominik z fundacji „Bliżej Pasji”: Poprzez tę wystawę chcieliśmy pokazać, że seniorzy i juniorzy mają wspólny język i mogą coś razem robić

Co, gdzie, kiedy?

LIS 21 pon.
11:00, spotkanie autorskie z Moniką Witkowską (pisarką, podróżniczką himalaistką) w ramach programu „Góra nad górami”, Miejska Biblioteka Publiczna w Józefowie

LIS 24 czw.
10:00, Finał Debaty Oksfordzkiej, BCK, (sala kameralna)

LIS 26 sob.
18:00 Koncert oraz wernisaż: Z muzyką wśród książek i obrazów, Biblioteka Miejska w Tarnogrodzie

NOWA POLECA !
LIS 26 sob. / LIS 27 ndz.
godz. 20.00 spektakl „Hrabia, czyli jak ukraść pół miasta”, BCK, bilet: 15 zł.

LIS 28 pon.
10:00 Wystawa Wysiedlenia i Pacyfikacje na Zamojszczyźnie w czasie okupacji niemieckiej, Muzeum Ziemi Biłgorajskiej, sala ekspozycji czasowych przy ul. Kościuszki 87 w Biłgoraju.

11:00 Robert Gondek - spotkanie z Afryką, TOK, sala widowiskowa

WOŚP szuka wolontariuszy w Biłgoraju. Rejestracja już trwa

BIŁGORAJ: W Biłgoraju rozpoczęła się rejestracja wolontariuszy na kolejny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Finał dopiero 29 stycznia przyszłego roku, ale rejestracja chętnych do pomocy potrwa do 21 grudnia. Wolontariusze mogą się zgłaszać bez wychodzenia z domu. Wystarczy wysłać zgłoszenie online.

Przypomnijmy, w styczniu tego roku, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 30 stycznia zagrała już po raz 30. Celem Orkiestry był zakup sprzętu dla okulistyki dziecięcej. W Biłgoraju, pomimo wielu przeszkód, do puszek udało się zebrać ponad 61 tys. zł.

Biłgorajski Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, mieszczący się w Biłgorajskim Centrum Kultury zebrał dokładnie 61 487,23 zł. I to tylko w dniu finału. Przez silny wiatr oraz niekorzystne warunki pogodowe, koncert zaplanowany w Miasteczku na Szlaku Kultur nie odbył się. Biłgorajanie jednak nie zawiedli. Wolontariusze zbierali do puszek nawet w deszcz, śnieg i przy silnym wietrze.

Z kolei ubiegłoroczny, 29. finał biłgorajski sztab zakończył się kwotą 39 334,04 zł. I to tylko z kwesty ulicznej.

Tomasz Zalewa

R E K L A M A

BIL

eprasa.pl 10eb86ce97

Muzeum Ziemi Biłgorajskiej dostało cenny prezent

BIŁGORAJ: Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Biłgoraju otrzymało niezwykły dar. Do kolekcji Działu Sztuki trafiła tapiseria zaprojektowana przez Stefana Knappa – światowej sławy artystę pochodzącego z Biłgoraja. Wełniana tapiseria wykonana została w polskiej manufakturze w początkach lat 70. XX wieku

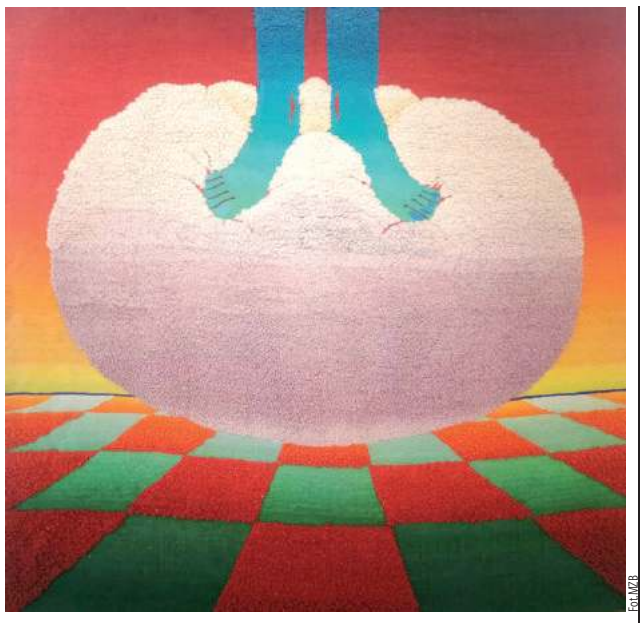

Fot.MZB

Tapiseria została zaprojektowana przez Stefana Knappa – światowej sławy artystę pochodzącego z Biłgoraja

Nieco surrealistyczna scena, jaką przedstawia – nogi zgniatające winogrono, unoszące się nad szachownicą – powtarza motyw prac wykonanych w akrylu i w emalii, które w 1974 roku można było zobaczyć podczas wystawy Knappa w warszawskiej Zachęcie. Ta sama scena pojawiła się na emaliowanej dekoracji fasady Grabowski Gallery w Londynie, w realizacji z 1986 roku, idealnie wpisując się w klimat galerii, która oprócz prezentacji dzieł sztuki serwowała również doskonałe wino.

W latach 70. XX wieku tapiseria została zakupiona przez Willa Hoogstraate, ówczesnego dyrektora Galerie d`Eendt w Amsterdamie gdzie Knapp wystawiał od 1968 roku, do jego prywatnego zbioru. W holenderskiej galerii prezentowana była do 1987 roku, kolejno trafiła na południe Francji, gdzie pozostawała w domu rodziny Hoogstraate do 2021 roku.

W sierpniu 2022 roku pani Monica Penders, córka Hoogstraate, zdecydowała się przekazać tapiserię do Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Biłgoraju. Jak podkreślała, zależało jej, by obiekt trafił do rodzinnego miasta artysty. Jeszcze raz serdeczne dziękujemy za ten cenny dar – **przekazuje muzeum.**

Tapiserie projektu Stefana Knappa są niezwykle rzadkimi obiektami, a Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Biłgoraju jest obecnie jedynym europejskim muzeum posiadającym jeden z nich w swojej kolekcji. Przekaz ten wzbogacił niewielki biłgorajski zbiór dzieł i pamiątek związanych ze Stefanem Knappem, a już w przyszłym roku zostanie wyeksponowany w ramach wystawy stałej poświęconej postaci tego niezwykłego artysty.

Tomasz Zalewa

Ułani ratują kolegę z Biszczy

Fot.Stowarzyszenie Biszcza

Ułani prowadzili zbiórkę w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa w Biszczy

Członkowie Szwadronu Kawalerii im. 3 Pułku Ułanów Śląskich przeprowadzili zbiórkę pieniędzy do puszek na rehabilitację kolegi ułana Dariusza Wróbla.

Zbiórka prowadzona była w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa w Biszczy. Dwa miesiące temu Darek uległ wypadkowi przy pracy, w wyniku wypadku doznał urazu czaszkowo-mózgowego i zapadł w śpiączkę.

Trwają licytacje, trwają zbiórki i akcje organizowane w całym powiecie, by uratować Darka.

Obecnie Darek przebywa na oddziale intensywnej terapii w Leżajsku, został wybudzony ze śpiączki. By Darek mógł odzyskać pełną świadomość, potrzebna jest rehabilitacja w specjalistycznym ośrodku neurologicznym w okolicach Rzeszowa. Cena miesięcznego turnusu rehabilitacyjnego wynosi od 18 do 20 tysięcy złotych.

Kwoty przekraczają możliwości finansowe rodziny, stąd konieczna jest pomoc, liczy się każda złotówka.

Tomasz Zalewa

BIL

Cyfrowe Koła Gospodyń Wiejskich - szkolenia

Przez wiele miesięcy starałem się, by szkolenia informatyczne, które mają odbyć się w różnych częściach Polski, również odbyły się w powiecie biłgorajskim, gdyż są bardzo ważne dla rolników i członków KGW, aby posiedli oni tak cenne dziś umiejętności cyfrowe, gdyż przydają się one zarówno w życiu codziennym jak i w pracy, i w dywersyfikacji dochodu. Rozpoczęcie szkoleń z kompetencji cyfrowych dedykowanych Kołom Gospodyń Wiejskich w powiecie biłgorajskim wstępnie zaplanowane jest na 26 listopada 2022 roku. Kierowany jest do osób w rożnym: wieku, poziomie wykształcenia, umiejętności technicznych, potrzebach i preferencjach i poziomie motywacji w zakresie dostępu do rozwiązań cyfrowych, nowych technologii. Szkolenia mają na celu zmniejszenie zjawiska wykluczenia cyfrowego i społecznego kobiet i społeczności wiejskich, ułatwienia im i ich rodzinom codziennego funkcjonowania oraz zwiększenia ich dostępu do wielu dziedzin życia, co też pośrednio przyczyni się także do zrównoważonego rozwoju wsi.

dr Jarosław Sachajko
Poseł na Sejm RP

Program pilotażowy obejmie osoby zrzeszone w Kołach Gospodyń Wiejskich szkoleniami z kompetencji cyfrowych o szerokim zakresie, ułatwiających codzienne życie w coraz bardziej ucyfrowionej rzeczywistości, lepszą komunikację i uczestnictwo w życiu społecznym, dostęp do opieki zdrowotnej oraz informacji o możliwościach edukacji, szkoleń dla siebie i dzieci, dokonywania zakupów przez Internet, elektroniczne załatwianie spraw urzędowych. Dzięki temu wzrośnie też rola i znaczenie kobiet, które będą oddziaływały na lokalne społeczności, pokazując, że warto jest, a wręcz jest to konieczne w erze cyfrowej, została jeszcze bardziej zrewolucjonizowana, podnosić swoje kompetencje cyfrowe i jakie można dzięki nim uzyskać korzyści. Jednocześnie, kobiety, mając łatwiejszy dostęp do wiedzy z różnych dziedzin, inspiracji z dziedziny sztuki, rzemiosła ludowego, będą mogły lepiej rozwijać umiejętności swoje i swoich dzieci i pielęgnować tradycje regionalne, pozyskiwać źródła dofinansowania na projekty ich kultywowania. Natomiast dzięki nabytym umiejętnościom prezentacji, budowania marki produktu i sprzedaży, będą miały możliwość zarabiania, znalezienia odbiorców wykonywanych przez siebie produktów, zaistnienia na e-commerce oraz przyczynią się też do rozpowszechnienia kultury ludowej i dystrybucji lokalnych produktów w Polsce i za granicą.

Planuje się przeszkolenie 1200 osób w 120 Kołach Gospodyń Wiejskich w 12 powiatach. Zaplanowano także zakup 1200 szt. tabletów dla uczestniczek i uczestników szkoleń. Beneficjentem projektu będzie CPPC (w partnerstwie z NGO). Projekt będzie wybierany w trybie nadzwyczajnym. Szacowana całkowita wartość projektu wynosi 3 776 925,00 PLN. Projekt będzie realizowany w terminie: III kwartał 2022 r. – I kwartał 2023 r. W związku z tym, że Koła Gospodyń Wiejskich mają różną liczebność członków to średnia arytmetycznych przypadająca na jedno koło to nieco ponad 31 000 zł.

Wkrótce dostępny będzie harmonogram szkoleń. Serdecznie zapraszam.

eprasa.pl 10eb86ce97

Demaskujemy sposób działania internetowych złodziei

Próbowali okraść mieszkankę naszego powiatu. „Przyjedzie kurier z gotówką w kopercie. Zapłać tylko wcześniej ubezpieczenie”

Mieszkanka powiatu biłgorajskiego przechytrzyła oszustów. Zaraz po otrzymaniu podejrzanej wiadomości napisała do Nowej Gazety Biłgorajskiej. Zobaczcie jakich sposobów chwytają się internetowi złodzieje. Niestety takich sygnałów w powiecie biłgorajskim jest mnóstwo. Jak wygląda proceder?

Oszustwa związane z zakupami internetowymi i próbami wyłudzenia pieniędzy, to plaga dzisiejszych czasów. Paradoksalnie, ofiarami złodziei coraz częściej padają..... sprzedający. Nie ma tygodnia, w którym nie pisalibyśmy o kradzieży pieniędzy od osoby próbującej coś sprzedać na internetowych stronach sprzedażowych.

Jak to się dzieje, że to osoby sprzedające padają ofiarami złodziei? Oszuści zazwyczaj podsyłają sprzedającemu link, który pozwala złodziejom na wyczyszczenie konta sprzedającego lub naciągają na wysyłanie pieniędzy np. pod pretekstem opłaty ubezpieczenia.

Jedzie do ciebie kurier z kopertą pełną pieniędzy

Jakiś czas temu tego typu sytuacja przydarzyła się jednej z naszych czytelniczek - Joli, która chciała sprzedać suknię ślubną za 2000 zł. Kobieta szybko zorientowała się, że coś nie gra i skontaktowała się z nami. Razem z nią prowadziliśmy rozmowę z potencjalnym kupującym, by przeanalizować schemat działania.

Jola, po wstępnej rozmowie przez komunikator na jednym z portali sprzedażowych, otrzymała wiadomość, że klientka chce kupić suknię, po którą... przyjedzie kurier z gotówką.

„Wezmę i cena jest w porządki, ale płatności dokonam za pośrednictwem przesyłki UPS EXPRESS. UPS wyśle do twojego domu kuriera z gotówką w kopercie, jak tylko otrzymasz pieniądze, to potem oddasz przedmiot listonoszowi, on wyśle go na mój adres domowy” - napisała potencjalna kupująca.

Już w tym momencie naszej czytelniczce zapaliła się w głowie czerwona lampka, bo jeszcze nie słyszała o opcji odbioru przez kuriera z gotówką w kopercie. Ale z drugiej strony co mogłoby pójść nie tak?

– Wy często piszecie o tych naciągaczach. To taki sposób też jest? – **napisała do nas czytelniczka** i przysłała *screena*.

Gdzie jest haczyk?

Postanowiliśmy razem z nią sprawdzić, w jaki sposób działają tego typu oszuści i kontynuowaliśmy rozmowę. Odpowiedź pojawiła się już w kilku kolejnych wiadomościach.

„Koszty wysyłki są moją odpowiedzialność, ale jest koszt ubezpieczenia koperty, który musisz zapłacić, ale w tym momencie nie martw się, dodam do kwoty wyjściowej” - napisała.

Zgodziliśmy się, podaliśmy adres naszej redakcji i postanowiliśmy czekać na kuriera z gotówką. Choć już wiedzieliśmy, że „koszt ubezpieczenia koperty” jest w tym momencie kluczowy.

W dalszej konwersacji wiadomości otrzymywane od „klientki” robią się coraz mniej zrozumiałe, odpowiedzi nie są na temat lub nie odpowiada na pytania. W międzyczasie przychodzi e-mail od „UPS”, w rzeczywistości wysłany z maila w ogóle niepowiązanego z firmą UPS, gdyż wysłano go z adresu: expresslivraisonserviceups218@gmail.com

Na stronie internetowej firmy UPS sprawdziliśmy, że firma nie wysyła maili z domeny: Gmail.

– Firma UPS wysyła wiarygodne wiadomości e-mail z kilku adresów URL, takich jak ups.com i upsemail.com – **czytamy na stronie UPS.**

Z maila dowiadujemy się, że ubezpieczenie koperty wynosi 490 zł. Fałszywy mail zawiera informację, że „klientka” wysłała nam gotówką przez kuriera (który przyjedzie odebrać suknię) 2490 zł – czyli 2000 zł za suknię i 490 zł zwrotu za rzekome ubezpieczenie, które to opłacić musi sprzedająca.

WAŻNE: procedura jest bardzo prosta: przejdź do tego linku https://www.recharge.com/pl/pl/checkout?productId=76494&quantity=1 kupić szt. kuponów doładowań mastercard tj. kupon o wartości 490,00 zł następnie wyślij nam pocztą czasy doładowań odpowiadając na naszą pocztę, a kwota zostanie natychmiast zaksięgowana.

Czekamy na kody doładowania, prosimy o jak najszybsze dokonanie niezbędnych ustaleń, aby otrzymać pocztę.
Z poważaniem,
Usługa dostawy UPS.
Dziękujemy za wybranie UPS.

Życzymy miłego odbioru, czekamy na kody na 1 szt. MASTERED CARD, w przypadku jakichkolwiek pytań prosimy o kontakt wyłącznie odpowiadając na nasz e-mail.
TEJ POCZTY NIE MOŻNA ANULOWAĆ

Jeśli anulujesz po otrzymaniu tego e-maila, kwota zapłacona przez klienta nie zostanie zwrócona.

UPS EKSPRESOWY EUROPA

Fot.Natalia Racaitis

Fałszywy mail przesłany do czytelniczki zawierał większość elementów świadczących o tym, że może to być próba oszustwa: błędy w wyglądzie, błędy gramatyczne, natarczywość, nieoczekiwane żądania, brak alternatywnych form komunikacji, podejrzany link

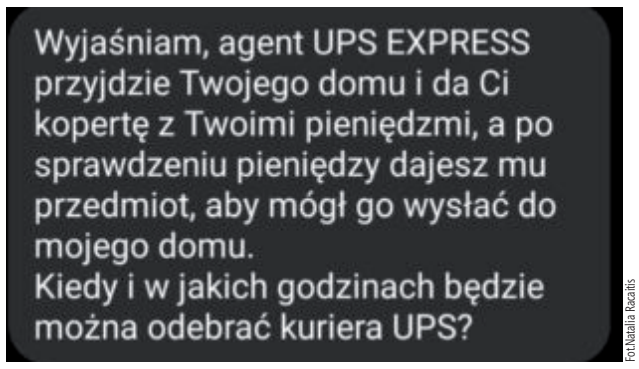

Wyjaśniam, agent UPS EXPRESS przyjdzie Twojego domu i da Ci kopertę z Twoimi pieniędzmi, a po sprawdzeniu pieniędzy dajesz mu przedmiot, aby mógł go wysłać do mojego domu.
Kiedy i w jakich godzinach będzie można odebrać kuriera UPS?

Fot.Natalia Racaitis

Taką wiadomością, która pozornie zapewnia, że nic nie może pójść źle, naciągacz zachęca do dalszej konwersacji

Karolina Główczyk, UPS: Warto pamiętać, że pierwszą linią obrony jest przede wszystkim zachowanie odpowiedniej ostrożności

Adres e-mail, który nie zawiera informacji o alternatywnej metodzie przekazania żądanych danych, może być próbą oszustwa

Oszustwa w sieci

Wiadomość zawiera informację, że pieniądze zostały już wysłane i przepadną, jeśli nasza czytelniczka nie uiści opłaty.

O powyższej sytuacji poinformowaliśmy firmę UPS i poprosiliśmy o komentarz:

- Oszustwa w sieci dotykają w ostatnim czasie klientów wielu branż. UPS to globalna, rozpoznawalna firma, dlatego zdarza się, że oszuści powołują się na jej reputację i korzystają z nazwy lub usług UPS, aby wyłudzić od klientów osobiste lub poufne dane. Zdarzają się również przypadki tworzenia stron internetowych, przypominających stronę UPS, udostępniania klientom plików, zachęcania ich do kliknięcia łączy, powodujących pobranie poufnych informacji lub szkodliwego oprogramowania - **napisała Karolina Główczyk, senior associate w UPC.**

Karolina Główczyk radzi, aby zawsze weryfikować i sprawdzać podejrzane wiadomości:

- Radzimy wszystkim, aby nie odpowiadali na podejrzane wiadomości e-mail i SMS oraz nie otwierali łączy internetowych z nieznanego źródła. Warto używać bezpiecznej przeglądarki oraz regularnie zmieniać hasła. Te i wiele innych porad można znaleźć na naszej stronie internetowej. Szczegółowe informacje na temat wszelkich usług można zawsze sprawdzić na stronie internetowej www.ups.com. W razie pytań związanych z usługami i opłatami rekomendujemy zapoznać się z Cennikiem i Przewodnikiem po Usługach UPS, a ewentualne dodatkowe wątpliwości skonsultować telefonicznie lub online z konsultantem - **wyjaśnia Karolina Główczyk.**

Oszustwa w sieci dotykają w ostatnim czasie klientów wielu branż

Jak nie dać się oszukać?

Rzeczywiście, na swojej stronie internetowej firma UPS ostrzega przed fałszywymi mailami z logiem firmy.

Istotnym elementem ochrony przed kradzieżą lub innego rodzaju podobnymi przestępstwami jest uświadomienie sobie zagrożeń związanych z podszywającymi się listami, wiadomościami e-mail oraz próbami wyłudzenia danych. O tym, że dana adres e-mail jest prawdopodobnie próbą oszustwa, mogą świadczyć wymienione poniżej elementy.

Błędy w wyglądzie: Wiadomości e-mail zawierające zniekształcone lub nierówne loga.

Błędy gramatyczne: Błędy gramatyczne i nadmierne stosowanie wykrzykników.

Błędy ortograficzne: Błędna pisownia słów lub łączy prowadzących do zmodyfikowanych witryn internetowych (np. modyfikacje prawidłowego adresu witryny www.ups.com, takie jak www.unitedparcelservices.com).

Natarczywość: Alarmujące wiadomości żądające podjęcia natychmiastowego działania, takie jak „Twoje konto zostanie zawieszone w ciągu 24 godzin.” lub „Skontaktuj się natychmiast w celu odebrania paczki lub nagrody”.

Nieoczekiwane żądania: Żądanie będące próbą uzyskania pieniędzy, informacji finansowych (np. numeru rachunku bankowego lub numerów kart płatniczych) lub danych osobowych w zamian za doręczenie paczki lub innego artykułu.

Brak alternatywnych form komunikacji: Adres e-mail, która nie zawiera informacji o alternatywnej metodzie przekazania żądanych informacji (tj. telefonicznie, pocztą tradycyjną lub bezpośrednio u przedstawiciela).

Podejrzane Linki: link w mailu może wydawać się znajomy dla Państwa wyszukiwarki, ale w rzeczywistości kieruje przeglądarkę do innej lokalizacji, do witryny potencjalnie niebezpiecznej lub niezgodnej z prawem. Można to wykryć, najeżdżając na link kursorem. To sprawia, że rzeczywista destynacja linku jest wyświetlenia w wyskakującym okienku pop-up w lewym dolnym rogu paska statusu lub w innym miejscu w zależności od klienta poczty e-mail. Jeśli faktyczne miejsce przeznaczenia nie odpowiada adresowi podanemu w łączu, może to być oznaką podejrzanej działalności. Podejrzane linki zawierają także w miejsce liter – numery, skróty i drobne błędy ortograficzne w linku.

Po analizie poniższych punktów okazało się, że mail, jakiego otrzymaliśmy, spełniał wszystkie warunki „fałszywego maila”.

Nasze bezpieczeństwo jest w naszych rękach

Karolina Główczyk z UPS zapewnia, że firma dokłada wszelkich starań, aby minimalizować ryzyko oszustw, jednak my również powinniśmy zachować czujność:

Mimo podejmowanych przez nas działań warto pamiętać, że pierwszą linią obrony jest przede wszystkim zachowanie odpowiedniej ostrożność - tłumaczy przedstawicielka firmy.

Policja przy każdej okazji również ostrzega przed internetowymi oszustwami:

– Apelujemy, aby podczas transakcji pieniężnych lub kontaktów telefonicznych dotyczących wpłat, zachować szczególną ostrożność. Przypominamy – jeśli nieznajoma osoba podsyła nam link, który przekierowuje nas na stronę gdzie mamy podać swoje dane lub dane do płatności nie róbmy tego! Zachowajmy rozsądek i pamiętajmy o podstawowych zasadach bezpieczeństwa – ostrzega Joanna Klimek, rzecznik KPP w Biłgoraju.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl 10eb86ce97

Zamieszanie na sali sądowej podczas rozprawy Dawida A.

Dawid A. woli przebywać w więzieniu niż uczestniczyć w swoim procesie dotyczącym afery, którą konsekwencje mieszkańcy Biłgoraja dość mocno odczuwają. 18 listopada, po niemałym zamieszaniu na sali sądowej, udało się przesłuchać kolejnego świadka w sprawie.

Fot. Natalia Racaitis

Dawid A. uczestniczył tylko w jednej rozprawie sądowej 7 września. Wtedy też składał wyjaśnienia. W sprawie zeznania powinno złożyć 6 świadków, jednak od września dwoje z nich nadal nie udało się przesłuchać.

18 listopada odbyła się kolejna rozprawa w sprawie Dawida A. oskarżonego o oszustwa w związku z pozostawionymi na terenie miasta i gminy Biłgoraj odpadami.

Dawid A. w Biłgoraju i okolicach wynajął pomieszczenia, do których zwiózł rzekome tekstylia. Towar okazał się nic niewart. Mężczyzna zostawił go bezradnym właścicielom nieruchomości. Prokuratura oskarżyła go o oszustwa: wprowadzenie w błąd osób, od których wynajął pomieszczenia. W sierpniu proces ruszył przed Sądem Rejonowym w Biłgoraju.

Na wrześniową rozprawę wezwano 6 świadków. W sądzie zjawiło się wtedy troje z nich, którzy złożyli swoje zeznania (między innymi była dziewczyna Dawida A. i były pracownik urzędu miasta).

Sąd nie może przesłuchać świadków

Na 12 października wyznaczono następny termin rozprawy, podczas której zeznawać miała kolejna trójka świadków. Niestety, wezwani już po raz drugi nie stawili się na rozprawie. Nie przesłali też stosownych usprawiedliwień. Dlatego sąd ukarał ich grzywną wysokości 300 zł i wezwał na rozprawę 18 listopada.

W międzyczasie doszło do pomyłki, gdyż na rozprawę w dniu 18 listopada wezwany został świadek, były urzędnik miasta, który zeznawał już we wrześniu (on też omyłkowo został ukarany grzywną, którą później sąd uchylił).

Na rozprawie zjawił się również wezwany w charakterze świadka Piotr P., który twierdził, że składał już zeznania. W całym zamieszaniu sąd dał wiarę świadkom i wszyscy opuścili salę rozpraw. Po kilku minutach okazało się, że Piotr P. nie składał jednak jeszcze zeznań w tej sprawie (a w sprawie dotyczącej wykroczenia, gdzie oskarżonym również był Dawid A.). Po kolejnych kilkunastu minutach udało się zwołać wszystkich z powrotem na salę rozpraw (prawie wszystkich - jeden z oskarżycieli posiłkowych zdążył już odjechać do domu), gdzie Piotr P. złożył zeznania.

Woziłem odzież używaną i wiem jak to wygląda

Piotr P. potwierdził swoje słowa z grudnia ubiegłego roku złożone w postępowaniu przygotowawczym. Świadek podawał wtedy, że pod koniec 2019 roku zapytał go znajomy czy mógłby przechować na 1-2 dni big bagi na jego placu w Biłgoraju dla Dawida A.

Gdy pan Piotr spotkał się z Dawidem A. ten opowiedział mu o planach na otwarcie biznesu - ciuchlandu. Pan Piotr zgodził się pomóc Dawidowi A.

- Zgodziłem się nieodpłatnie. Pokazałem mu gdzie to położyć i pojechałem do domu. (...) Po jakimś czasie coś mnie tknęło, wróciłem tam. Sprawdziłem, co to jest, zobaczyłem, że ten towar jest bezużyteczny i kazałem mu to zabierać. Gdy zaczęli się stawiać, zagroziłem, że wezwę policję – **mówił Piotr P.**

Mężczyzna opowiadał, że sam zajmował się kiedyś transportem odzieży używanej i wie, jak wygląda taki towar:

- Ja woziłem kiedyś odzież używaną z Anglii jako właściciel firmy transportowej i wiem, jak to wygląda. Zdziwiło mnie, że A. chce trzymać te big bagi „pod chmurką". To wyglądało, jakby segregacja odbyła się wcześniej, a to, co przywiózł, to były odpady - **mówił świadek.**

Według zeznań mężczyzny Dawid A. i kierowca załadowali towar z powrotem na tira, ale nie wszystko się już zmieściło. Resztę big bagów A. próbował upchać do swojego busa, ale około dwudziestu nadal pozostawało na placu:

- Ubłagał mnie, żebym pozwolił mu to zostawić. Obiecał, że wróci następnego dnia. Ale nie wrócił, leży to tam do dziś - mówił świadek.

W sądzie już po raz trzeci nie zjawili się wszyscy świadkowie w sprawie Dawida A.

Piotr P. powiedział, że nakrył towar plandeką i gdyby mógł, to zutylizowałby to już dawno. Ale nie może, bo nie należy to do niego.

Dzwonił z więzienia

Sędzia chciała wiedzieć, czy Dawid A. kontaktował się później ze świadkiem.

- Tak, dzwonił do mnie z więzienia. Mówił, że będzie do mnie dzwonić pani kurator i prosił, żebym jej powiedział, że on jest dobrym człowiekiem, to go wypuszczą. Rzeczywiście dzwoniła. Pogadałem sobie z nią i on sobie chyba raczej posiedzi - opowiadał pan Piotr.

Sąd wyznaczył kolejny termin rozprawy na 16 grudnia. Ciągle nie udało się przesłuchać dwóch świadków. Jeden z nich nie odbiera zawiadomień o sprawie, dlatego sąd nakazał dostarczenie zawiadomienia przez policję.

Natalia Račaitis

NEKROLOGI

Adam Welc
(55 lat)
zm. 10. 11. 2022 r.

Edward Oleszczak
(70 lat)
zm. 17. 11. 2022 r.

Andrzej Robert Gumienik
(57 lat)
zm. 15. 11. 2022 r.

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

Bezpłatne badania w Aleksandrowie i Józefowie

LUX MED Diagnostyka zaprasza mieszkanki Józefowa i Aleksandrowa na bezpłatne badania mammograficzne.

Są skierowane dla Pań w wieku 50-69 lat i finansowane przez NFZ w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi. Badanie można wykonać w dowolnej lokalizacji, niezależnie od miejsca zamieszkania i bez skierowania lekarskiego.

Józefów – 1 grudnia w godzinach od 10.00 do 15.00 przy Ośrodku Zdrowia Nasze Zdrowie, ul. T. Kościuszki 54

Aleksandrów – 9 grudnia w godzinach od 8.30 do 15.00 przy Urzędzie Gminy, Aleksandrów Drugi 380

W ramach programu do badania uprawnione są Panie od 50 do 69 lat, ubezpieczone, które spełniają jeden z dwóch warunków:

-nie miały wykonanej mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy

-lub są w grupie ryzyka (rak piersi w rodzinie u marki, siostry lub córki lub mutacje w obrębie genów BRCA1 lub/i BRCA2) i w roku poprzedzającym otrzymały w ramach realizacji programu pisemne wskazanie do wykonania ponownej mammografii po upływie 12 miesięcy.

Rejestracja **pod nr tel. 58 666 24 44, 22 338 19 60 lub poprzez formularz**

http://www.mammo.pl/formularz

Tomasz Zalewa

BIL

R E K L A M A

eprasa.pl 10eb86ce97

Czy Turobin będzie miastem? Na razie spory wójta i sołtysa o petycję w sprawie konsultacji społecznych

TUROBIN: Turobin plany o odzyskaniu praw miejskich musi odłożyć na później. Na drodze stanęły konsultacje społeczne, które trzeba przeprowadzić... po raz trzeci. W międzyczasie wójt gminy odpiera również zarzuty jakoby na łamach „Nowej Gazety Biłgorajskiej" okłamywał społeczeństwo.

Turobin w tym roku miastem nie zostanie. Nie zgodziła się na to Rada Ministrów, z powodu źle przeprowadzonych konsultacji społecznych dotyczącymi nadania praw miejskich miejscowości Turobin. Na początku października wójt Turobina Andrzej Kozina zapewniał w rozmowie z „Nową Gazetą Biłgorajską", że trzecie podejście do konsultacji będzie bardzo poważne:

„Będziemy chodzić od domu do domu i pytać mieszkańców"

– Tym razem będziemy po prostu chodzić od domu do domu i pytać mieszkańców o ich zdanie. W każdej miejscowości pojawią się urzędnicy. Już nie będziemy robić zebrań i wrzucać głosów do urn. Zapytamy bezpośrednio mieszkańców naszej gminy. Podobne konsultacje były zresztą w gminie Goraj – też od domu do domu. Będzie chodził sołtys, który będzie pełnomocnikiem i urzędnicy gminy, którzy zapytają, kto jest za, a kto przeciw odzyskaniu praw miejskich – **mówił Andrzej Kozina na początku października.**

To właśnie rozmowa z wójtem na naszych łamach stała się punktem zapalnym do żarliwej dyskusji na październikowej sesji Rady Gminy Turobin. Sołtys Turobina Józef Biziorek poczuł się urażony niektórymi wypowiedziami wójta i prosił na sesji o wyjaśnienia.

Kozina odniósł się do sprawy:

– Odnosząc się do zapytania sołtysa wsi Turobin odnośnie artykułu, który był publikowany w „Nowej Gazecie Biłgorajskiej", nadmieniam, że odnosi się on do petycji do wojewody, która była złożona przez radę sołecką Turobina - stwierdził wójt.

Dalej podkreślał, że pierwsze zdanie w petycji brzmiało: „My niżej podpisani mieszkańcy gminy Turobin oraz rada sołecka wnioskujemy o ponowne przeprowadzenie konsultacji społecznych dotyczące statusu miejscowości Turobin".

Tymczasem nagłówek na liście, którą przekazywano mieszkańcom do podpisu, brzmiał: „Lista popierających petycję mieszkańców gminy Turobin w sprawie nabycia praw miejskich przez miejscowość Turobin".

Wójt uważa więc, że w rzeczywistości sygnatariuszami pisma, które było przesalane do wojewody lubelskiego w petycji były 4 osoby z rady osoby plus sołtys miejscowości, a nie mieszkańcy podpisali pod dołączonym pismem.

Fot. LIG Turobin, screenshoot

Na sesji Rady Gminy Turobin, która odbyła się 28 października 2022 wywiązała się ostra dyskusja między wójtem gminy Andrzejem Koziną a sołtysem miejscowości Turobin Józefem Biziorkiem. Panowie sprzeczali się między innymi o wywiad, którego wójt gminy udzielił „Nowej Gazecie Biłgorajskiej"

Andrzej Kozina,
wójt gminy Turobin

Po rozmowach z sołtysami na początku października podjęliśmy decyzję o pierwotnej koncepcji konsultacji społecznych, czyli o wrzutach do urn i o głosowaniach w sołectwach

Wójt: ludzie podpisywali się pod czymś innym

Sołtys Turobina, Józef Biziorek chciał wiedzieć, dlaczego wójt w rozmowie z „Nową" nie odniósł się do wszystkich faktów związanych z petycją:

– W tym artykule skąd pan redaktor miał wiadomość o sołtysie i 4 innych? A nie wspomniał pan wójt, że tu jest podpisanych 165 osób. To wszystko jest w oryginale z pieczątką złożone w biurze podań, więc powinni wszyscy radni, pan przewodniczący też to dostać. Dlaczego jestem tu oskarżony o jakieś niedociągnięcia czy o głupotę fałszywie i że tutaj tylko 4 osoby są podpisane, skoro jest 169 podpisanych. Dlaczego pan wójt okłamuje całe społeczeństwo? – grzmiał sołtys, Józef Biziorek.

Zdaniem wójta nie wszystkie podpisy odnosiły się do petycji, złożonej jako pismo przewodnie.

– Osoby, które podpisywały się pod nagłówkiem tej petycji, niekiedy mówiły, że chciałby podpis wycofać, bądź nie czytały pisma przewodniego, które było złożone do wojewody lubelskiego – **wyjaśniał wójt.**

Wójt zauważył, że problem z całym dokumentem polega na tym, iż pismo przewodnie petycji mówi, że składający petycję wnioskują o ponowne przeprowadzenie konsultacji, a nagłówek do listy podpisów zawiera frazę: „w sprawie nabycia praw miejskich przez miejscowość Turobin" co wskazuje na to, że osoby podpisujące się chcą odzyskania praw miejskich dla Turobina.

- Być może niektóre osoby zostały wprowadzone w błąd – dywagował Kozina.

W gminie Turobin już po raz trzeci przeprowadzone zostaną konsultacje społeczne dotyczące nadania praw miejskich miejscowości Turobin

Po domach jednak chodzić nie będziemy, ale zapytamy po raz trzeci

Wójt Andrzej Kozina przypomniał, że ta właśnie petycja była czynnikiem, który uniemożliwił uzyskanie w roku 2023 statusu miasta przez miejscowość Turobin. Dlatego też konsultacje społeczne przeprowadzone zostaną po raz trzeci. Na początku września radni uchwalili, że sołtysi będą chodzić po domach i pytać mieszkańców. Potem jednak zdecydowano, że głosy mieszkańców będą wrzucane poprzez wrzucenie do urny na potkaniach wiejskich.

Radca prawny, Mateusz Sarnat, podważył ważność podpisów dołączonych do petycji:

- W mojej ocenie zatytułowanie tych kart z podpisami nie było prawidłowe. Uważam, że prawidłowo powinno to być zatytułowane: „Petycja w sprawie ponownego przeprowadzenia konsultacji społecznych". Wtedy byłoby to zbieżne. Niestety, tutaj musimy posługiwać się bardzo precyzyjnymi stwierdzeniami. (...) Żyjemy w państwie, w którym nikt nie czyta tego, co podpisuje i doskonale o tym wszyscy wiemy. Wierzę, że z tych 160 osób część przeczytała, ale czy przeczytał to każdy? Nie sądzę. Karta do zbierania podpisów, nawet w inicjatywie ustawodawczej, w petycji musi być totalnie zbieżna z treścią. Ja bym tych podpisów nie uznał za złożone do tego dokumentu, bo nagłówek różni się od treści i sensu dokumentu - tłumaczył Sarnat.

Natalia Račaitis

Spotkanie z leśnikiem

Stowarzyszenie „Dąb" w Ciosmach realizuje projekt „Na Seniora czas, bo aktywność jest w Nas!", który jest dofinansowany ze środków Programu Wieloletniego na rzecz Osób Starszych „Aktywni+" na lata 2021–2025. Celem projektu jest zwiększenie aktywności społecznej oraz wspieranie działań na rzecz samopomocy i rozwijanie wolontariatu osób starszych w środowisku lokalnym przez 30 seniorów, w wieku 60+ z Ciosmów, Dąbrowicy i Kolonii Sól w okresie od 01.05.2022r. do 31.12.2022r.

W celu integracji oraz lepszego poznania dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego swojej „Małej Ojczyzny" grupa seniorów w ramach działania „Wolontariat Senior dla Seniora" przygotowała spotkanie z przedstawicielami Stowarzyszenia Lasy Janowskie i Okolice dla innych mieszkańców Ciosmów w wieku 60+. Dwóch przedstawicieli wymienionego stowarzyszenia zapoznawało zebranych z pięknem flory i fauny okolicznych lasów oraz historią zabytkowych krzyży i kapliczek przydrożnych. Zebrani z przyjemnością obejrzeli prezentowane materiały i wysłuchali prelekcji. Prowadzący z kolei przyjaźnie wypowiadali się o mieszkańcach naszych lasów obalając funkcjonujące mity o drapieżności i wrogości lisów czy wilków. Pokazując na prezentowanym materiale filmowym jak reagują natychmiastową ucieczką na pojawienie się człowieka w swoim otoczeniu. Poznanie historii i unikatowości znajdujących się w okolicy krzyży i kapliczek budziło uzasadnioną dumę i poczucie przywiązania do lokalnej historii i dorobku pokoleń. Obydwa tematy świetnie ze sobą współgrały, gdyż wiele krzyży i kapliczek znajduje się przy leśnych drogach lub ich rozstajach. Po obejrzeniu filmów i prezentacji odbywały się rozmowy – wiele osób pamiętało lokalizacje pokazanych krzyży oraz kapliczek. Były wspomnienia i rozmowy o leśnych przygodach. Przedstawiciele Stowarzyszenia Lasy Janowskie i Okolice odpowiadali na pytania jak też odsyłali do strony internetowej swojej organizacji. Spotkanie zakończyło się wspólnym poczęstunkiem. Wydarzenie było ciekawym i efektywnym spędzeniem czasu wolnego.

Projekt „Na Seniora czas, bo aktywność jest w nas" dofinansowany ze środków rządowego programu wieloletniego na rzecz Osób Starszych „Aktywni+" na lata 2021–2025

AKTYWNI+ Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

KURSY SZKOLENIA USŁUGI BHP
OSK WUBEX
84 686 14 01

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO
Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12
84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025
www.bmsurma.com.pl

BIL

eprasa.pl 10eb86ce97

Wypadek w Bidaczowie.

Kierowca potracił rowerzystę i uciekł. Rodzina ofiary skarży się na policję

12 listopada w Bidaczowie Starym doszło do wypadku, wskutek którego 71-letnia rowerzystka z poważnymi obrażeniami trafiła do szpitala. Kierowca samochodu osobowego uciekł. Dopiero po dwóch dniach sam zgłosił się na komendę. Rodzina rowerzystki ma poważne wątpliwości co do pracy policji podczas wyjaśniania okoliczności zdarzenia.

- Jadę do kościoła! - **powiedziała 71-letnia Janina** do swojej synowej w sobotę, 12 listopada.

- Mamo zaczekaj, włożę ci kamizelkę - **zatrzymała ją synowa,** która chwilę później wkładała w przedni koszyk roweru odblaskową kamizelkę.

- Teraz będziesz widoczna!- **odrzekła synowa,** która umieściła w przednim koszyku kamizelkę, tak aby dwa odblaskowe pasy były widoczne z trzech stron koszyka.

Janina przytaknęła, podziękowała z uśmiechem i pojechała do oddalonego o około dwa kilometry kościoła. O tym, co wydarzyło się godzinę później, pisaliśmy na naszym portalu w niedzielę, 13 listopada:

Poszukiwania zbiegłego z miejsca wypadku kierowcy

- W sobotę, 12 listopada, ok. godz. 18, kobietę jadącą rowerem w Starym Bidaczowie potrącił samochód. Doszło do tego przy wyprzedzaniu innego auta. Kobieta na szczęście przeżyła, ale jest w szpitalu z ciężkimi obrażeniami. Kierowca uciekł z miejsca wypadku.

Sprawca wypadku jechał grafitowym/srebrnym Audi A3/A4. Auto ma zerwane lewe lusterko, lewy bok i uszkodzone zderzaki. Wszystko od strony kierowcy. Sprawca jechał od strony Biłgoraja w kierunku Łazory/Biszcza. Bardzo proszę o pomoc w znalezieniu sprawcy i udostępnianie – **przekazał nam członek rodziny poszkodowanej kobiety.**

We wtorek 16 listopada Komenda Powiatowa Policji w Biłgoraju poinformowała, że kierowca sam zgłosił się na komisariat:

- Wczoraj [red: 15.11.2022] do Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju zgłosił się 28-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego. Mężczyzna oświadczył, że jest sprawcą potrącenia rowerzystki. Swoje zachowanie po zdarzeniu tłumaczył doznanym szokiem, jednak, jak stwierdził, po przemyśleniu sprawy postanowił zgłosić się na policję. Obecnie trwają czynności procesowe w tej sprawie. Policjanci analizują zgromadzony materiał dowodowy, który pozwoli ustalić dokładny przebieg zdarzenia - **poinformowała aspirant Joanna Klimek, rzecznik prasowy KPP w Biłgoraju.**

Kierowca sam się zgłosił, a samochód jak stał tak stoi

Najbliżsi pani Janiny mówią, że o tym, iż poszukiwany kierowca się odnalazł, dowiedzieli się z „Nowej Gazety Biłgorajskiej". Wkrótce udali się na posterunek. Byli pewni, że jako jedni z pierwszych, którzy zjawili się na miejscu zdarzenia, zostaną przesłuchani. Policjant prowadzący sprawę spisał jednak tylko ich numer telefonu i zapewnił, że skontaktuje się w razie potrzeby. Jak mówią, wydało im się dziwne, że nikt nie chce z nimi rozmawiać. Wątpliwości mają również co kolejnych działań policji.

Syn pani Janiny mówi nam, że dzień po zgłoszeniu się kierowcy na komisariat, auto, którym kierował 28-latek, wciąż stało na jego podwórku i....było jakby w trakcie naprawy:

- Samochód od niedzieli do środy stal na podwórku rodziców sprawcy. W międzyczasie

jak: „sprawca doznawał szoku..." czyli zanim zgłosił się na policję, zmienione zostały już drzwi wraz z lusterkiem. W dniu wypadku lusterko leżało przy drodze. Jedna z obecnych tam osób po numerach lusterka *wygoogłowała*, że pochodzi ono z Audi A3, A4 lub A6, co później się potwierdziło. - **mówi syn rowerzystki.**

Wnioski do Prokuratora przyśpieszają działania policji?

Syn rowerzystki, niezadowolony z obrotu sprawy, 16 listopada wystosował pismo do Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju z wnioskiem o „natychmiastowe zabezpieczenie pojazdu, który do chwili obecnej znajduje się na posesji sprawcy ze względu na możliwość dalszego zacierania śladów przestępstwa (w pojeździe tym do chwili obecnej zostało już wymienione na nowe lusterko, stare zostało wyrwane i leżało w rowie na miejscu wypadku)" - czytamy w piśmie skierowanym do Prokuratury.

Co na to rodzina kierowcy?

- W poniedziałek [red:14.11] przyjechała policja i od razu robiona była ekspertyza samochodu. Przez weekend [red.: od zdarzenia do przeprowadzonej ekspertyzy] nic nie było wymieniane w samochodzie, nie był ruszany. W poniedziałek przyjechała policja, przeprowadziła ekspertyzę samochodu. Po przeprowadzanej ekspertyzie samochód nie został zabrany - został nam oddany do użytku. Po zrobionej ekspertyzie wymienione zostało tylko lusterko. Drzwi nie były wymienione, gdyż w ogóle nie zostały uszkodzone - mówi nam osoba z rodziny kierowcy.

Fot.Natalia Racaitis

W okolicach tego miejsca w Bidaczowie Starym 12 listopada doszło do potrącenia rowerzystki przez kierowcę audi, który uciekł z miejsca zdarzenia. Rodzina twierdzi, że pani Janina przeżyła potrącenie tylko dlatego, że wpadła do rowu, a nie poleciała na asfalt

Rodzina ofiary: niech policja zabezpieczy dowody

Rodzina 71-latki zaczęła coraz dokładniej przyglądać się poczynaniom w sprawie, a tym samym mieć coraz więcej wątpliwości. Dlatego 18 listopada skierowali do Prokuratury kolejne pismo:

„Wnoszę o natychmiastowe zabezpieczenie lewych drzwi pojazdu Audi A3 o numerze rejestracyjnym [do wiadomości redakcji]. W wyżej wymienionej sprawie prowadzimy niezależne dochodzenie, po konsultacji zrobionych zdjęć ze specjalistą z dziedziny blacharstwa i lakiernictwa okazało się, że w w/w pojeździe został już wymieniony cały element, nie tylko lusterko (kompletne drzwi wraz z lusterkiem). Z uwagi na wcześniejsze okoliczności związane z brakiem zabezpieczenia pojazdu mam podstawę przypuszczać, iż ten ważny w sprawie dowód też nie został należycie zabezpieczony przez Policję. (....) Wnoszę również o zabezpieczenie dowodów rzeczowych z miejsca wypadku (odzież, w którą Janina D. była ubrana w dniu wypadku), która to, w naszej ocenie, stanowi ważny dowód w w/w sprawie. Na kurtce mamy na wysokości około 40 cm oraz 60 cm widać wyraźnie ślady lakieru pojazdu, którym poruszał się sprawca".

Syn rowerzystki pokazuje nam SMS-a, którego otrzymał od policjanta prowadzącego sprawę w niecałą godzinę po złożeniu pisma do Prokuratury. W wiadomości funkcjonariusz prosi go o zgłoszenie się na komendę 21 listopada z ubraniami mamy:

Fot.Natalia Racaitis

Fot.Natalia Racaitis

Wspólny podpis: Na innym rowerze synowa pani Janiny zaprezentowała, w jaki sposób oznakowała rower, którym seniorka wybierała się do kościoła

71-letnia rowerzystka przeszła dwie operacje na obie ręce. Nadal przebywa w szpitalu

- Dopiero po skierowaniu pisma do Prokuratury chcą, bym przyniósł dowody. 9 dni po wypadku. Poza tym nadal nie przesłuchali mnie i żony. Dlaczego to wszystko tyle trwa? Mija 8 dzień, a oni dalej nie chcą z nami rozmawiać - mówi mężczyzna.

Według policyjnego komunikatu nie miała odblasków

Rodzina wystosowała pismo do Biura Spraw Wewnętrznych przy Komendzie Głównej w Warszawie. W dokumencie skarży się między innymi na komunikat prasowy opublikowany przez policję oraz prosi o objęcie sprawy specjalnym nadzorem:

- Jak ustalili policjanci kobieta nie miała włączonego przedniego światła w rowerze ani elementów odblaskowych - czytamy w pierwszym komunikacie, który pojawił się na stronie KPP w Biłgoraju. W drugim komunikacie, informującym o zgłoszeniu się kierowcy na komisariat, dodano informację, że 71-letnia rowerzystka: nie korzystała z elementów odblaskowych – kamizelkę przewoziła w koszyku".

- Rozumiem, że chodzi tutaj o działania prewencyjne, o przypomnienie jak ważne są elementy odblaskowe, ale mama miała odblaski umieszczone na rowerze przez moją żonę! Nikt również nie wspomniał, że wszystkie latarnie działały i moja mama znajdowała się na oświetlonej drodze. Co więcej, zarówno moja mama, która była cały czas przytomna, jak i główny świadek są pewni, że sprawca wypadku jechał bardzo szybko - **mówi syn poszkodowanej.**

O funkcji komunikatów prasowych mówi nam Joanna Klimek, rzecznik prasowy KPP w Biłgoraju:

- Komunikaty umieszczane na stronie internetowej KPP w Biłgoraju nigdy nie zawierają danych wrażliwych, umożliwiających identyfikacje uczestników danego zdarzenia np. osób, które zostały oszukane lub uczestniczyły w zdarzeniu drogowym. Komunikaty te mają charakter wstępny - są to wstępne ustalenia policjantów, którzy pracowali na miejscu danego zdarzenia i w toku toczącego się postępowania mogą one ulec zmianie. Dopiero na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego prowadzone są czynności procesowe, które pozwolą ustalić szczegółowy przebieg konkretnego zdarzenia - **mówi Klimek.**

Ponadto rzecznik wyjaśnia, że komunikaty policyjne mają również wydźwięk profilaktyczny, prewencyjny.

- Ich celem jest nie tylko informowanie o bieżących zdarzeniach, lecz również zwracanie uwagi mieszkańców na prawidłowość zachowań m.in. w ruchu drogowym np. prawidłowe korzystanie z elementów odblaskowych, prawidłowe i zgodne z przepisami wyposażenie pojazdu, poruszanie się z dopuszczalną prędkością itd. lub ostrożność w kontaktach z osobami nieznajomymi również w internecie - dodaje Joanna Klimek.

Co dalej?

Pani Janina nadal znajduje się w szpitalu w Janowie Lubelskim, gdzie przeszła dwie operacje na obie ręce. Z relacji rodziny wiemy, że lewa ręka jest złamana w 2 miejscach (kość ramieniowa i dwie kości śródręcza), a prawa ręka to złamanie ze skróceniem - złamana jest kość promieniowa i kość łokciowa.

- Do tego dochodzi odłam kostny w nodze, ogromny krwiak, dwa rozcięcia nogi i ogólne potłuczenia. Mama nie jest w stanie zajmować się sobą - wyjaśnia syn rowerzystki.

Co na to prokurator?

Z informacji przez nas uzyskanych wynika, że kobieta nadal nie została przesłuchana.

Jak udało nam się ustalić, 28-latkowi, który sam zgłosił się na komisariat, nie postawiono jak dotąd zarzutów.

Prokurator Ireneusz Gmyz z Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju mówi nam w ub. piątek, że Prokuratura nie zapoznawała się jeszcze z materiałem w tej sprawie, gdyż policja wciąż prowadzi czynności wyjaśniające.

- Mamy informację o tym zdarzeniu, natomiast sprawa jest jeszcze na etapie gromadzenia śladów i dowodów przez policjantów. Ciągle trwa zbieranie materiałów procesowych w celu ustalenia kto ponosi ewentualną winę za ten wypadek - mówi Gmyz.

Prokurator potwierdza, że 28-latek sam zgłosił się na komisariat, ale zauważa również, że stało się to w czasie, gdy policjanci wykonywali intensywne czynności poszukiwawcze - chodzili od domu do domu i pytali.

- Patrol policji poszukiwał sprawcy tego wypadku i w trakcie tych poszukiwań uczestnik zdarzenia sam się zgłosił - mówi Prokurator.

Według informacji uzyskanych przez nas w prokuraturze do ustalenia przebiegu wydarzeń prawdopodobnie potrzebna będzie opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego.

- Trzeba będzie również przesłuchać rowerzystkę i wtedy będziemy zastanawiać się nad zarzutami - mówi Gmyz.

Policja, powołując się na dobro toczącego się postępowania, nie udziela informacji na temat zabezpieczonych śladów, osób przesłuchiwanych oraz innych czynności procesowych.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl 10eb86ce97

Rodzice wybierają przedszkola prywatne, a nie samorządowe. Miastu ucieka kasa

Biłgoraj: W Biłgoraju jest coraz więcej wolnych miejsc w przedszkolach miejskich. A to generuje ogromne koszty dla budżetu miasta i zyski dla przedszkoli prywatnych. - Odejście dziecka z przedszkola samorządowego do prywatnego kosztuje miasto 20 724,03 zł - wyliczył radny Janusz Wójcik. Jakie są realne koszty utrzymania dzieci w przedszkolu?

Sprawa przedszkoli to gorący temat w Biłgoraju. Niedawno skarbik miasta Roman Żuk informował, iż prywatne przedszkola pozwały miasto o 1 mln 213 tys. zł. Natomiast Miasto żąda od przedszkoli zwrotu 1 mln 539 tys. zł zwrotu dotacji. Chodzi o naliczenia i rozliczenia dotacji z budżetu miasta na

O co dokładnie chodzi z dotacjami i dlaczego samorządowe przedszkola tracą podwójnie, gdy dzieci przechodzą do przedszkoli prywatnych, na ostatniej sesji próbował wyjaśnić radny Janusz Wójcik.

O co chodzi z tymi dotacjami?

- Wydatki oświatowe to największa część budżetu miasta, które ciągle wzrastają. W ubiegłym roku wyniosły 39 mln 824 tys. zł. Plan na 2022 rok to blisko 52 mln, co stanowić ma około 36 proc. całego budżetu – **mówił radny Wójcik**, który tym razem postanowił przeanalizować wydatki związane z przedszkolami.

Celem analizy przeprowadzonej przez radnego miało być pokazanie, jak niedostateczne działania mające na celu poprawienie oferty przedszkoli samorządowych mogą doprowadzić do zwiększenia wydatków budżetu.

- Przedszkola, w przeciwieństwie do szkół, gdzie na każde dziecko miasto otrzymuje subwencję oświatową, utrzymywane są z dochodów własnych. W Biłgoraju mamy 3 przedszkola samorządowe finansowane przez miasto i 6 przedszkoli prowadzonych przez osoby fizyczne lub prawne inne niż jednostki samorządu terytorialnego, którym miasto zobowiązane jest wypłacać dotacje na każde dziecko. Kwota tej dotacji zależy od rodzaju przedszkola. Jeżeli jest ro przedszkole prywatne publiczne, kwota dotacji równa się kwocie utrzymania dziecka w przedszkolu samorządowym. Jeżeli jest to przedszkole prywatne niepubliczne, dotacja wynosi 75 proc. jednostkowego kosztu utrzymania dziecka w przedszkolu samorządowym – **wyjaśniał Wójcik.**

Tyle kosztują podatników przedszkolaki

Z danych przekazanych przez Janusza Wójcika wynika, że w roku szkolnym 2021/2022 dla przedszkoli samorządowych jednostkowy koszt utrzymania dzieci wyglądał następująco:

Przedszkole nr 1 – 855 zł
Przedszkole nr 2 – 1000 zł
Przedszkole nr 3 -1026 zł

Fot.Natalia Racaitis

Janusz Wójcik
radny Rady Miasta Biłgoraj szczegółowo przeanalizował wydatki miasta na przedszkola samorządowe i prywatne.

Z analizy przeprowadzonej przez radnego wynika, że od liczby dzieci w przedszkolach samorządowych zależy wartość dotacji, jakie miasto musi wypłacać placówkom prywatnym. Im mniej dzieci w przedszkolu samorządowym, tym większy koszt ich utrzymania i wyższa, związana z tym, dotacja dla placówki prywatnej.

- Utrzymanie grupy 20 dzieci w przedszkolu samorządowym kosztuje miasto 200 tys. zł rocznie. Załóżmy, że 5 dzieci przechodzi do przedszkola prywatnego, to w grupie pozostaje 15 dzieci. Miasto dalej jednak wyda na utrzymanie tej grupy 200 tys. zł, ponieważ praktycznie żadne koszty nie ulegną zmianie: ani wynagrodzenie nauczycieli, ani koszty oświetlania, ani ogrzewania. Miasto natomiast ponosić będzie dodatkowe koszty. Po pierwsze: musi wypłacać co miesiąc dotacje na pięcioro dzieci, które przeszły do przedszkola prywatnego; po drugie, co bardzo istotne, musi wszystkim dzieciom w przedszkolach prywatnych dodatkowo wypłacić co miesiąc kwotę, o którą zwiększy się dotacja w związku ze wzrostem jednostkowego kosztu utrzymania dziecka – **tłumaczy Wójcik.**

Za odejście dziecka do przedszkola prywatnego miasto płaci podwójnie

Radny wyliczył, że odejście jednego dziecka z przedszkola samorządowego do przedszkola prywatnego kosztuje miasto 20 tys. 724 zł rocznie. Dlaczego tak dużo?

- Po pierwsze: miasto musi wypłacić dziecku, które przeszło do przedszkola prywatnego dotację każdego miesiąca, czyi 968 zł razy 12 miesięcy, co daje kwotę 11 616 zł. Po drugie: w związku z odejściem dziecka koszt utrzymania przedszkoli samorządowych nie ulegną żadnej zmianie, natomiast wzrośnie jednostkowy koszt utrzymania dziecka. Razem więc odejście dziecka będzie kosztowało miasto 20 724,03 zł – **wyliczał radny.**

Czy dodatkowy angielski załatwi sprawę?

W 3 przedszkolach samorządowych jest łącznie 30 grup dzieci. Radny wylicza, że jeżeli z każdej grupy odejdzie po jednym dziecku, to koszty utrzymania przedszkoli nie zmienią się, natomiast budżet

Wydatki oświatowe w 2021 roku wyniosły 39 mln 824 tys. zł. Plan na 2022 rok to blisko 52 mln, co stanowić ma około 36 proc. całego budżetu

Odejście jednego dziecka z przedszkola samorządowego do przedszkola prywatnego kosztuje miasto 20 tys. 724 zł rocznie

Utrzymanie grupy 20 dzieci w przedszkolu samorządowym kosztuje miasto 200 tys. zł rocznie

miasta straci 650 tys. 859 zł, które będzie musiał przeznaczyć na zwiększone dotacje.

Według danych przedstawionych przez Wójcika w roku szkolnym 2021/2022 w przedszkolach prowadzonych przez miasto było 41 miejsc wolnych w istniejących poszczególnych grupach. Ogólnie natomiast w roku szkolnym 2021/2022 było 80 wolnych miejsc w przedszkolach (istniała bowiem możliwość utworzenia dwóch dodatkowych grup).

- Szczególnie dotyczyło to Przedszkola nr 2, w którym liczba miejsc była zdecydowanie największa – **mówi radny.**

Radny próbował znaleźć odpowiedź na pytanie, jak poprawić sytuację w przedszkolach, by było to z korzyścią dla dzieci:

– Mając na uwadze to, jak istotna jest nauka języków obcych, można na przykład wprowadzić 2 godziny bezpłatnej nauki języka obcego. Byłoby więc 3 godziny nauki – obecnie jest jedna. Naturalnie wiązałoby się to ze wzrostem kosztów, a mianowicie z zatrudnieniem dodatkowo nauczyciela języka obcego, nauczyciela wychowania przedszkolnego i osoby do pomocy przedszkolnej, a to razem wydatek około 160-170 tys. zł rocznie - **zauważa radny.**

Wójcik apeluje, by zadać sobie pytanie, czy poprawa oferty przedszkola, które zamiast jednej godziny wprowadza trzy godziny języka obcego w tygodniu, będzie na tyle atrakcyjna dla rodziców by 14 z nich, w miejsce przedszkoli prywatnych, wybrało Przedszkole nr 2.

- Jeżeli tak by się stało, to miasto z tego tytułu zaoszczędzi kwotę 164 tys. 648 zł, a to wystarczy na opłacenie wszystkich kosztów związanych ze zwiększeniem liczby godzin i utworzeniem nowej grupy. Gdyby tak się stało, byłoby to przede wszystkim z korzyścią dla wszystkich dzieci przedszkola nr 2, które zamiast jednej godziny, miałyby 3 godziny języka obcego tygodniowo, a - co ważne - miasto nie poniosłoby dodatkowych kosztów - **mówi Wójcik.**

Natalia Račaitis

„Upolowali" 20-latka z powiatu biłgorajskiego

20-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego podczas rozmowy z fałszywym pracownikiem banku uwierzył, że ktoś na jego dane chce zaciągnąć kredyt w wysokości 20 000 złotych. Celem zabezpieczenia wszystkich środków znajdujących się na jego koncie podał oszustowi kod BLIK, myśląc, że pieniądze trafią na bezpieczny rachunek bankowy.

Do biłgorajskiej komendy zgłosił się 20-latek z powiatu biłgorajskiego, który padł ofiarą oszustwa. Jak ustalili policjanci, mężczyzna odebrał telefon od osoby, która przedstawiła się jako „pracownik banku". Podczas rozmowy usłyszał, że na jego dane ktoś usiłował zaciągnąć kredyt w wysokości ponad 20 000 złotych.

Oszust wmówił 20-latkowi, że aby zabezpieczyć jego środki, bank wszczął odpowiednie procedury i konieczne jest przelanie pieniędzy na nowe konto. Pierwszym krokiem zabezpieczenia pieniędzy miało być wygenerowanie kodu BLIK. 20-latek, sądząc, że „pracownik banku" chce mu pomóc, posłuchał i podał kod oszustowi, a następnie autoryzował transakcję. Na zakończenie rozmówca polecił mu udać się do banku po nową kartę. Młody mężczyzna, wierząc w całą historię, poszedł do banku, gdzie dowiedział się, że z jego konta w jednym z bankomatów na terenie kraju zostały wypłacone pieniądze w kwocie 3 000 złotych.

Tomasz Zalewa

Warsztaty kulinarne „Kuchnia seniora"

Stowarzyszenie „Dąb" w Ciosmach realizuje projekt „Na Seniora czas, bo aktywność jest w Nas!", który jest dofinansowany ze środków Programu Wieloletniego na rzecz Osób Starszych „Aktywni+" na lata 2021–2025. Celem projektu jest zwiększenie aktywności społecznej oraz wspieranie działań na rzecz samopomocy i rozwijanie wolontariatu osób starszych w środowisku lokalnym przez 30 seniorów, w wieku 60+ z Ciosmów, Dąbrowicy i Kolonii Sól w okresie od 01.05.2022r. do 31.12.2022r.

Celem inicjatywy realizowanej przez grupę w Dąbrowicy w ramach działania „Wolontariat Senior dla Seniora" była wspólna integracja w trakcie gotowania oraz nauka – uczestnicy nie tylko uczyli się wspólnie nowych przepisów, ale także pogłębiali wiedzę o właściwościach odżywczych różnych produktów wchodzących w skład przygotowywanych dań. Seniorzy ćwiczyli swoje umiejętności, wymieniali się doświadczeniami w zakresie gotowania i pieczenia, a także poznali nowe techniki kulinarne. Warsztaty kulinarne poprowadził doświadczony kucharz.

W ramach zajęć uczestnicy przygotowywali **zupę krem z dyni, fish pie, risotto oraz burger wołowy** i poznawali sposoby przyrządzania tego typu dań. W trakcie warsztatów uczestnicy dowiedzieli się o tym, jak odżywianie wpływa na nasze zdrowie, jakie produkty zawierają najwięcej witamin i mikroelementów oraz jak unikać potraw ciężkostrawnych i znajdować przyjemność w jedzeniu. Wspólny poczęstunek umilił wszystkim

dzień i był podsumowaniem spotkania. Zajęcia zorganizowane były w sposób jak najbardziej przyjazny uczestnikom, z dbałością o ich najważniejsze dobro jakim jest zdrowie.

Projekt „Na Seniora czas, bo aktywność jest w nas" dofinansowany ze środków rządowego programu wieloletniego na rzecz Osób Starszych „Aktywni+" na lata 2021–2025

AKTYWNI+ Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej

BIL

eprasa.pl 10eb86ce97

INFORMATOR POWIATU BIŁGORAJSKIEGO

Powiat biłgorajski z wyróżnieniem „Europejski Samorząd – Ambasador Funduszy Europejskich"

28 października w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, odbyła się uroczysta gala „Europejski Samorząd – Ambasador Funduszy Europejskich". Podczas wydarzenia starosta biłgorajski, Andrzej Szarlip, odebrał wyróżnienie w kategorii Zdrowie i Polityka Senioralna. Wyróżniony został realizowany przez powiat biłgorajski projekt pn. „Seniorzy na Start - Powiat Biłgorajski".

Wyróżniony został realizowany przez powiat biłgorajski projekt pn. „Seniorzy na Start - Powiat Biłgorajski"

Projekt „Seniorzy na Start - Powiat Biłgorajski" jest realizowany w oparciu o nawiązane partnerstwo powiatu biłgorajskiego, będącego liderem projektu, a gminą Tereszpol będącą partnerem projektu. Realizacja projektu została zaplanowana na okres od 1 kwietnia 2021 do 30 czerwca 2023 r.

Wartość projektu to ponad 1,7 mln zł, w tym około 274 tys. zł stanowi wkład własny niefinansowy, a uzyskane dofinansowanie wynosi niespełna 1,5 mln zł. Projekt jest realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 - 2020, Oś Priorytetowa 11 - Włączenie społeczne, Działanie 11.2 - Usługi społeczne i zdrowotne, ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego na lata 2014 - 2020.

Projektowe działania skierowane są do 44 osób, w tym do minimum 40 osób po 60 roku życia, niesamodzielnych ze względu na podeszły wiek z terenu miasta Biłgoraj i gminy Tereszpol. Osoby te biorą udział w zajęciach prowadzonych w dwóch Klubach Seniora: w Biłgoraju w Domu Pomocy Społecznej dla Kombatantów i w remizie OSP w Szozdach.

Na potrzeby działalności tych klubów obiekty te zostały zaadoptowane poprzez wykonanie robót budowlanych. Zatrudniono wykwalifikowaną kadrę, która prowadzi zajęcia edukacyjne i szkolenia aktywizujące osoby starsze, niepełnosprawne, wykluczone lub zagrożone wykluczeniem społecznym.

Efektem prowadzenia zajęć kulturalnych i sportowych takich jak zajęcia kulinarne, komputerowe, artystyczne i gimnastyczne będzie ograniczenie barier wynikających z wykluczenia społecznego spowodowanego podeszłym wieku, niepełnosprawnością i niesamodzielnością.

Starosta Andrzej Szarlip uhonorowany Medalem Pamiątkowym Województwa Lubelskiego

Starosta biłgorajski, Andrzej Szarlip uhonorowany został przez władze województwa Medalem Pamiątkowym Województwa Lubelskiego za zasługi dla województwa lubelskiego. Medal Pamiątkowy Województwa Lubelskiego jest wyróżnieniem okolicznościowym dla tych, którzy przyczynili się do rozwoju województwa, działalności społecznej oraz zacieśnienia więzi pomiędzy mieszkańcami Lubelszczyzny.

Fot.archiwum

Starosta biłgorajski, Andrzej Szarlip uhonorowany został przez władze województwa Medalem Pamiątkowym Województwa Lubelskiego za zasługi dla województwa lubelskiego

Przewodniczący Zarządu Powiatu otrzymał go w piątek 28 października br., podczas gali „Europejski Samorząd - Ambasador Funduszy Europejskich", która odbyła się w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

- To wyróżnienie to dla mnie wielki zaszczyt, ale to jest medal dla wszystkich mieszkańców powiatu biłgorajskiego, szczególnie dla mojej drużyny, dla moich współpracowników, ludzi, z którymi współpracuję na co dzień. To dzięki im, w dużej mierze powiat może się rozwijać. Możemy realizować kolejne inwestycje, projekty, przedsięwzięcia. Wszystko dla dobra naszych mieszkańców Ziemi Biłgorajskiej - podkreśla starosta Andrzej Szarlip.

Jak zaznacza, wyróżnienie to także motywacja do dalszej, wytężonej pracy oraz sięgania po kolejne cele. -Dla nas, jako władz powiatowych mieszkańcy są najważniejsi, zostaliśmy wybrani, powierzone nam zostały konkretne funkcje, po to, by przyczynić się do rozwoju powiatu, poprawy jakości życia oraz atrakcyjności Ziemi Biłgorajskiej - dodaje starosta.

- Rozwój powiatu biłgorajskiego, to wpływ na rozwój całej Lubelszczyzny. Rozwój Lubelszczyzny to wpływ na rozwój całej naszej Ojczyzny. Jesteśmy jednym z większych samorządów w naszym województwie, szybko się rozwijającym, zamieszkałym przez ludzi pracowitych i przedsiębiorczych i tego tempa pracy i rozwoju nie chcemy zwalniać - przyznaje Andrzej Szarlip.

Wyróżnienia staroście biłgorajskiemu gratulowała poseł Beata Strzałka i wicemarszałek Michał Mulawa. - Biłgorajszczyzna, ma ogromne szczęście, że pan Andrzej Szarlip jest starostą, że prorozwojowo pracuje Rada Powiatu, ze sprawnie profesjonalnie działa Starostwo Powiatowe. Wszyscy dostrzegamy pozytywne zmiany, jakie w powiecie zachodzą, we wszystkich obszarach. Jestem przekonana, że ten medal to dobre podsumowanie i wynagrodzenie działań starosty Andrzeja Szarlipa - mówi poseł Beata Strzałka.

BIL

eprasa.pl 10eb86ce97

Rozmowa z Marcinem Romanowskim, wiceministrem sprawiedliwości

Dużą politykę zaczynał przy komisji Rywina. Teraz jest jedną z „prawych rąk” Zbigniewa Ziobry

Zaczynał Pan od kariery naukowej – zarówno w kraju, jak i za granicą, korzystając ze stypendium Fundacji Konrada Adenauera i nagle pojawiła się polityka. Skąd pomysł na taką zmianę? Dlaczego właśnie polityka?

Wydaje mi się, że wychodzi pan z błędnego – chociaż niestety zrozumiałego – założenia, że polityka jest czymś gorszym i mniej wartościowym. Tymczasem owo zorganizowane działanie na rzecz dobra wspólnego – a to jest klasyczna definicja polityki wg Arystotelesa – przynajmniej w teorii powinno być tą najszlachetniejszą formą działania. Bo przecież dobro wspólne – definiujące wspólnotę wiary, Ojczyznę czy rodzinę – to sprawy najważniejsze. Politykę rozumiem jako pracę na rzecz dobra wspólnego Polski i budowanie wspólnoty narodowej. Chociażby poprzez łączenie peryferii i centrów, nawiązując do „Demokracji peryferii” prof. Krasnodębskiego. I wcale nie mam tu na myśli tylko wymiaru terytorialnego, przeciwstawienia Warszawy np. w relacji do mniejszych ośrodków. Ważne jest to, żebyśmy zdali sobie sprawę, że powinniśmy się angażować.

Jest wielu wartościowych i zdolnych ludzi, którzy funkcjonują poza instytucjami centralnymi. Zasługują oni, żeby dostać wsparcie w działaniu. Stąd wzięło się moje zaangażowanie w politykę.

Wywodzę się ze świata akademickiego, nauki, z działania eksperckiego jako dyrektor w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, gdzie poza badaniami prowadziliśmy różnego rodzaju projekty edukacyjne dla prawników. Wtedy też zauważyłem, że aby „robić rzeczy” w skali makro, wykraczające poza najbliższe otoczenie hurcie, a nie detalu, konieczne jest wejście w politykę i funkcjonowanie w niej nie tylko w obszarze doradczym, ale również w postaci bezpośredniego działania. To jest właśnie sprawczość, kiedy nie tylko mówimy o danych rzeczach, ale jesteśmy w stanie je zrealizować. Daje to niezwykłą satysfakcję oraz – jak to określa dziś młodzież – „fun”.

Jak zaczęła się Pana współpraca ze Zbigniewem Ziobrą?

Początkiem była komisja śledcza Rywina. Pojawiłem się tam z rekomendacji śp. dr. Kochanowskiego, z którym współpracowałem przy konferencjach w ramach Fundacji Instytutu Ius et Lex. Robiliśmy konferencję o rozliczaniu się z komunistyczną przeszłością. To był też później temat, który podjąłem przy pracy doktorskiej.

W tamtym czasie młody poseł – Zbigniew Ziobro – szukał zaplecza eksperckiego i właśnie ja stałem się jego częścią. Niektórzy mówią, że akademicy nie mają nic do czynienia z praktyką. W moim przypadku było zupełnie inaczej. Jako asystent w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa na początku swojej naukowej drogi na Uniwersytecie Stefana Kardynała Wyszyńskiego na Wydziale Prawa miałem okazję uczestniczyć w prowadzeniu największego śledztwa w Polsce, bo chyba w taki sposób należy o komisji i sprawie Rywina mówić.

Marcin Romanowski (46 lat)

Funkcje publiczne

Od 2019 podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, 2016–2019 - dyrektor Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, 2018–2019 - Pełnomocnik Ministra ds. Informatyzacji i Cyberbezpieczeństwa oraz ds. Funduszu Sprawiedliwości, 2016-2021 - przewodniczący Rady Krajowej Szkoły Administracji Publicznej.

Wykształcenie

Absolwent prawa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, stypendysta Fundacji Konrada Adenauera na Uniwersytecie w Ratyzbonie, w Greifswaldzie i Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie.
Rozprawę doktorską na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, pracował tam jako adiunkt.

Osoby z regionu, z którymi blisko współpracuje minister Romanowski

ANETA KARPIUK, starosta hrubieszowski
KRZYSZTOF SOWA, radny Zamościa, członek zarządu Solidarnej Polski
ANDRZEJ BOROWIEC, Nadleśniczy w Biłgoraju
MICHAŁ HAFYCH Z LUBLINA, dyrektor w Centrum Cyberbezpieczeństwa

Zbigniew Ziobro ma dużo prawych rąk. Należę do grupy 5 wiceministrów.

Praca przy komisji Rywina to bardzo odpowiedzialne zadanie. Co Pan tam robił? Jakie były pańskie zadania?

Zająłem się analizą całego materiału dowodowego – wszystkich dokumentów, które były do dyspozycji komisji, w tym projektów poszczególnych ustaw o radiofonii i telewizji. Spędzałem nad tymi dokumentami mnóstwo czasu, żeby przeanalizować, jak czytelnicy pamiętają to, o co tam tak naprawdę chodziło.

A sednem sprawy było podejrzenie pewnego rodzaju „szantażu” w postaci łapówki w zamian za korzystne zmiany w ustawie.

Udało się nam ostatecznie wykazać, że zachodzą uzasadnione podejrzenia popełnienia przestępstwa.

Czyli przygotowywał Pan materiały wykorzystywane przez Zbigniewowa Ziobrę do prowadzenia przesłuchań?

Tak, zarówno z punktu widzenia procesowego, ale i medialnego – pamiętajmy, że był to wielki medialny spektakl. To było coś niesamowitego – miało się wtedy wrażenie, osadzone w rzeczywistości, że tworzymy historię, coś się zmienia i to naprawdę bardzo dużo - dzięki tej swoistej transparentności, którą wprowadziła komisja.

Moja praca polegała na analizie wszystkich dokumentów, analizie wcześniejszych zeznań, wyłapywaniu pewnych sprzeczności między nimi i przygotowywaniu pytań na przesłuchanie dla członka komisji z materiałem wspierającym, pomocniczym.

Na samym końcu dopiero pisanie raportu. Moim zadaniem było stworzenie jego pierwszej i drugiej części – oczywiście z pomocą innych osób.

Teraz Pan jest w grupie kilku najbliższych współpracowników Zbigniewa Ziobry. Czy określenie prawa ręka ministra byłoby trafne?

Pan minister Ziobro ma dużo prawych rąk (śmiech). Jestem członkiem kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości, więc należę do grupy kilku osób, dokładnie 5 wiceministrów, którzy odpowiadają za działanie ministerstwa.

Jeden z chłopaków, który został pobity i przez wiele miesięcy leżał w śpiączce, stracił zęby, a jest osobą na wózku i nie może się w pełni komunikować, dostał nowe zęby, dzięki którym może zacząć lepiej funkcjonować i uczyć się na nowo mówić.

- Moja praca przy komisji Rywina polegała na analizie dokumentów, zeznań, wyłapywaniu sprzeczności i przygotowywaniu pytań na przesłuchanie

Odpowiadam w dużej mierze za legislację w sprawach rodzinnych, kwestie dotyczące wartości, zaplecze eksperckie ministerstwa, projekty oferujące pomoc wsparcia dla pokrzywdzonych poprzez Fundusz Sprawiedliwości czy zastosowanie nowoczesnych technologii na potrzeby wymiaru sprawiedliwości. Odpowiadam również za cyberbezpieczeństwo, a wcześniej też za informatyzację.

Można stwierdzić, że przeszedł Pan przez wszystkie sfery tego resortu.

Tak, wiceministrem jestem od niemal co ponad trzech lat, ale wcześniej przez rok byłem pełnomocnikiem ds. Informatyzacji i Cyberbezpieczeństwa oraz ds. Funduszu Sprawiedliwości, czyli de facto takim wiceministrem bez teki. Śmiało mogę stwierdzić, że poza dwoma czy trzema obszarami przez ten czas miałem okazję zapoznać się z każdą dziedziną funkcjonowania ministerstwa. Jeżeli natomiast chodzi o współpracowników ministra, to musimy pamiętać, że Zbigniew Ziobro jest również prokuratorem generalnym oraz szefem Solidarnej Polski. Być może są osoby, którym Solidarna Polska kojarzy się tylko z Ministerstwem Sprawiedliwości, bo rzeczywiście ma w tym resorcie mocną reprezentację, a tematy ścigania przestępczości i wymiaru sprawiedliwości bardzo mocno kojarzone są z naszą formacją. Nie możemy jednak zapominać o szeregu obszarów, w których Solidarna Polska jest aktywna, poza tym ministerstwem – to np. bardzo ważne kwestie energetyczne, sprawy ochrony środowiska i polskich lasów czy obszar działalności pro-family, czyli wsparcia rodzin, który jest mocno akcentowany zarówno w pracy Ministerstwa Sprawiedliwości, ale i poza nim.

Aby działać w ministerstwach, aby pracować dla Polski, ważne jest zdobycie władzy ustawodawczej. Pan również o mandat posła się starał. Dlaczego wybór padł właśnie na okręg zamojski?

Mam w historii swojej rodziny przodków, którzy z tych rejonów się wywodzą. Ale było to również zadanie postawione przede mną przez ministra Ziobrę. Tereny Zamojszczyzny czy generalnie wschodniej części województwa lubelskiego zawsze były dla mnie bliskie – również, jeśli mogę tak ująć, ze względu na konserwatywne poglądy ich mieszkańców. Solidarna Polska jest konserwatywną partią o rysie narodowym i chrześcijańskim. Nie bez przyczyny szef resortu sprawiedliwości często powierzał mi zadania związane z polityką prorodzinną, z ochroną wartości chrześcijańskich i narodowych w obszarze Unii Europejskiej. Przez pewien czas odpowiadałem właśnie za te kwestie w ministerstwie, a teraz, mimo że formalnie mam inne obszary swoich działań, to bardzo często i z wielką chęcią do nich wracam.

Tereny Lubelszczyzny – wschód naszego kraju – to ostoja chrześcijańskiej tradycji i Polskości oraz polskiego sposobu myślenia.

To był ważny powód, dlaczego wybór padł właśnie na ten region.

Patrząc z perspektywy kilku lat, z którym działaczem lub politykiem z tego okręgu najlepiej się Panu współpracuje?

Moim zadaniem jest przede wszystkim budowanie struktur Solidarnej Polski w regionie. Można powiedzieć, że działalność zapoczątkowana w 2019 była pracą na surowym korzeniu. Nie mieliśmy jeszcze wtedy tak bardzo rozwiniętych lokalnych struktur. Lubelszczyzna – nasz region – postrzegany jest jako miejsce, gdzie Solidarna Polska może się mocno rozwijać i minister Ziobro poprosił mnie, abym się tym zajął. Tu nie chodzi o to, aby wskazywać konkretne osoby, bo mamy tutaj wiele pracowitych ludzi, którzy budują Solidarną Polskę.

Jest starosta hrubieszowski Aneta Karpiuk, która bardzo mocno angażuje się w działalność na rzecz swojego powiatu. Mamy Krzysztofa Sowę – radnego Zamościa, który jest również członkiem zarządu Solidarnej Polski. Jest Andrzej Borowiec – Nadleśniczy w Biłgoraju i mocny punkt ugrupowania w powiecie biłgorajskim. Jest oczywiście Michał Hafych, dyrektor w Centrum Cyberbezpieczeństwa, który jest niezwykle zdolnym i sprawnym młodym człowiekiem, bardzo mocno angażuje się w działalność na terenie całego okręgu, a szczególnie na południu.

Jest to naprawdę grupa wielu osób, co pokazuje ostania akcja „W Obronie Chrześcijan”, w ramach której bez jakiegoś nadzwyczajnego wysiłku udało nam się zebrać w okręgu ponad 12 tysięcy podpisów. To owoc pracy i zaangażowania bardzo wielu osób, które dostrzegają właśnie to, że program Solidarnej Polski jest dla nich atrakcyjny i odpowiada ich sposobowi myślenia o tym, jaka powinna być nasza Ojczyzna.

Zajmował się pan Funduszem Sprawiedliwości. Co mieszkańcy naszego regionu – Zamojszczyzny – zyskali dzięki tym pieniądzom?

W każdym powiecie, w każdym mieście, gdzie jest sąd rejonowy, działa punkt, do którego zgłosić może się osoba pokrzywdzona. Otrzyma tam pomoc – przede wszystkim wsparcie prawne, ale może też uzyskać wsparcie psychologiczne czy materialne.

Jeden z chłopaków, który został pobity i przez wiele miesięcy leżał w śpiączce, stracił zęby, a jest osobą na wózku i nie może się w pełni komunikować, dostał nowe zęby, dzięki którym może zacząć lepiej funkcjonować i uczyć się na nowo mówić.

Symbolem Funduszu Sprawiedliwości jest przede wszystkim cała sieć takich punktów funkcjonujących na terenie Polski – równomiernie w każdym mieście z sądem rejonowym. Muszę tutaj również wspomnieć o strażakach z OSP. Fundusz Sprawiedliwości to w 99 proc. kary od pijanych kierowców. Straż pożarna nie jest obecnie tylko instytucją zajmującą się ochroną przeciwpożarową, ale również – a może przede wszystkim – ratuje zdrowie i życie poszkodowanym w wypadkach. To, że są blisko, jest szczególnie ważne w miejscowościach oddalonych od pogotowia ratunkowego czy Państwowej Straży Pożarnej – tam ochotnicy są pierwsi na miejscu wypadku komunikacyjnego i pomagają zawodowym strażakom. Z tego powodu wspieramy OSP, dając im sprzęt do ratowania zdrowia i życia. Pilotaż programu był w roku 2017, a na stałe ruszył on w 2018 – przez ten czas kilka milionów złotych trafiło do lubelskich ochotników i cieszymy się, że w taki sposób możemy te środki pochodzące od przestępców wykorzystywać. Pamiętajmy, że poza tą ważną funkcją OSP w zakresie ratownictwa, to szczególnie w mniejszych miejscowościach – obok kół gospodyń wiejskich – są one solą zaangażowania społecznego i tworzą lokalną wspólnotę.

BIL

eprasa.pl 10eb86ce97

Suka wcale nie jest ... biłgorajska

Najbardziej charakterystyczny instrument muzyczny dla powiatu biłgorajskiego? Wiele osób odpowie, że suka biłgorajska. Jest jednak jeden problem. Dotarliśmy do człowieka, który o instrumencie o wdzięcznej nazwie „suka" wie wszystko, bo po latach go zbudował. Jak mówi, suka wcale nie jest biłgorajska! - Prawda jest taka, że ta suka nigdy nie widziała Biłgoraja i nigdy o nim nie słyszała - tłumaczy Zbigniew Butryn.

W Polsce może być około 50 suk biłgorajskich

Szkoła suki biłgorajskiej ma blisko 50 absolwentów. Nie tylko w Polsce

Fot.archiwum

Niewiele miejscowości i regionów ma swój instrument muzyczny.
Bardzo niewiele.

Tylko pytanie, czy powiat biłgorajski rzeczywiście ma swój instrument.
Trudne pytanie i bolesna może być odpowiedź. W 1895 roku pojawił się pierwszy zapis, jaki odnalazłem. Jan Karłowicz, taki etnograf, opisuje, że spotkał instrument o nazwie suka w Kocudzy.

To skąd ta suka biłgorajska?
No właśnie. Do lat 80. wszelkie zmiany, jakie są, to jest napisane po prostu: suka. Dopiero w latach 80. ci nasi naukowcy od muzykologii dodali ten człon nazwy: suka biłgorajska.

A co ma Kocudza do Biłgoraja? Do Janowa mają bliżej z Kocudzy.
Dokładnie. Oryginalna i poprawna nazwa to powinna być jednak: suka kocudzka. Pewnie chodzi o położenie. Były i takie wzmianki, że ten instrument został odnaleziony między Janowem a Frampolem, czyli w powiecie biłgorajskim. A do tego ten nasz rejon, czyli Janów i Biłgoraj jako rejon etnograficzny nazywa się biłgorajsko-tarnogrodzki. Tak etnografowie uprościli i tak zostało.

Co to jest w ogóle ta suka biłgorajska?
Jest to chordofon.

Co takiego?!
Chordofony, to jest grupa instrumentów smyczkowych. Wibratorem jest drgająca struna rozciągnięta pomiędzy dwoma punktami. Nazywa się je również instrumentami strunowymi.

Do czego ten instrument porównać?
Suka to jest protoplasta skrzypiec tak naprawdę. Z tym że wszystko jest tu odwrotnie. Gra się na tym, trzymając instrument przed sobą.

Tylko dlaczego ten instrument wyszedł z użycia?
Wyszedł, niestety wyszedł. Technika gry polega na tym, że gra się zupełnie inaczej niż na innych instrumentach. Nie przyciska się strun palcami jak w gitarze, tylko wkłada palce pomiędzy nie. Jest po prostu znacznie trudniej. System jest bardzo trudny, to jest Średniowiecze, jakaś połowa XVI wieku. Wtedy były to popularne polskie instrumenty. I co ważne, na suce gra się na siedząco! Siedzi się i trzyma ten instrument przed sobą na kolanach.

W latach 90. podjął się pan próby rekonstrukcji oraz odtworzenia sposobu gry na suce. Skąd taki szalony pomysł?
Może nie tyle mój pomysł, tylko zostałem do tego zainspirowany. Był taki redaktor Marian Dubański, który był w tym okresie dyrektorem programu II w Polskim Radiu. Znał artystów w całej Polsce. Od wycinankarzy po śpiewaków i muzyków, od Zakopanego po Wilno. Pojawiał się też w Biłgoraju i okolicach, żeby robić różne nagrania. Na jednej z takich wizyt, kiedy nagrywał jeszcze magnetofonem szpulowym, napomniał mi o tym instrumencie. Ja w tym czasie grałem w takiej kapeli weselnej. Zacząłem chodzić, pytać starszych ludzi i zbierać dane o tej suce. Zaciekawiło mnie. Byłem pod Frampolem, pod Biłgorajem, w Krzemieniu i w Chrzanowie. Tylko w ciągu roku ten redaktor zmarł, a ja za punkt honoru postawiłem sobie, że nie mogę machnąć ręką i tego zostawić. Ta jego prośba i pytanie o sukę, stała się dla mnie takim testamentem. Postanowiłem to kontynuować.

I jak poszło z odtworzeniem pierwszej suki?
Mało kto wiedział, jak to wygląda, jak się na tym gra i o co w ogóle chodzi. Chyba ze dwa lata pytałem najstarszych mieszkańców z okolic i zbierałem informacje. Znalazłem też jakieś zapiski i ikonografię w starych dokumentach. Muzykolodzy nie mieli nadziei, że to się może udać, bo oryginał instrumentu spłonął w Muzeum Narodowym podczas Powstania Warszawskiego. Tym bardziej się zawziąłem. W 1984 roku trafiłem na znaczek pocztowy i tam była suka, ale tam niewiele było widać. Zbierałem wszystko krok po kroku i składałem w jedną całość. Zeszło mi ... 10 lat. Jeden człowiek obliczył mi wszystko na komputerze, wpisał te zebrane dane i zrobił projekt. Od tego momentu w ciągu 1,5 roku zbudowałem instrument.

Prowadzicie szkołę suki biłgorajskiej. Po co?
Żeby kultywować tradycję! Przecież dzisiaj nikt by nawet nie słyszał o istnieniu takiego instrumentu. A my uczymy nawet jak na nim grać.

Zainteresowanie jest?
Oczywiście, że tak. Inaczej byśmy tego nie prowadzili. Mamy w tej chwili 10 uczniów. Tak szczerze, to myślę, że dwoje będzie kontynuować naukę dalej, a reszta chyba jednak się podda.

Ilu uczniów ma już dyplom z gry na suce?
Mamy ponad 50 absolwentów i są to ludzie naprawdę w różnym wieku i z całej Polski. I najmłodsi są i ludzie w wieku 40-50 lat. Przyjeżdżali z różnych miast, a nawet mamy zagranicznych absolwentów. Jedna osoba jest w Szkocji, inna nauczyła się grać i mieszka w USA.

Taki kompletny laik ile potrzebuje czasu, żeby nauczyć się grać?

Fot.wikipedia

Suka to jest protoplasta skrzypiec tak naprawdę. Z tym że wszystko jest tu odwrotnie. Gra się na tym, trzymając instrument przed sobą

Najłatwiej pójdzie, jeśli ktoś miał do czynienia z grą na gitarze, czy na innych instrumentach. Jeśli nie miał, to po prostu zajmie to dłużej. Według starej tradycji nauka jest beznutowa. A po jakim czasie można się nauczyć? Niektórym zajmuje to trzy miesiące, inni grają dopiero po pół roku, albo jeszcze dłużej.

Suka to jest drogi instrument?
W sklepie tego pan nie kupi. Instrument robi się po prostu na zamówienie. Jeśli ktoś jest zainteresowany, to sukę trzeba dopasować do osoby, która będzie na niej grała. Struny przede wszystkim. Myślę, że kilka tysięcy złotych to jest koszt instrumentu.

Kusi pan, chyba zacznę zbierać. To za ile miałbym gotową taką sukę?
Jak robię, to zawsze mam jakiś zapas instrumentów, bo się nagle ktoś zgłosi, bo się nagle jakiś uczeń trafi. Nie ma szansy tego nigdzie dostać, więc muszę sam instrument zbudować. Jeśli pan chce, to za jakieś trzy miesiące będzie zrobiona.

Ile takich suk biłgorajskich może być na rynku?
Myślę, że około 50 instrumentów w Polsce jest. Wiem, że ktoś w Polsce się wzoruje na moich instrumentach i zaczyna produkować, ale nie wiem z jakimś skutkiem.

Oryginalna i poprawna nazwa to powinna być jednak: suka kocudzka

Chińczycy wszystko wyprodukują, to możliwe, że tam też zaczną robić
(śmiech) Nie zaczną, bo to nie jest wcale taki prosty instrument do zrobienia. Więcej przy tym pracy i siedzenia niż jakiegoś zarobku. Dlatego wątpliwe, że Chińczycy zaczną podrabiać suki biłgorajskie, bo to za mały rynek. Rzuciliby to po zrobieniu jednego instrumentu. Co ciekawe w tej chwili jedna suka biłgorajska jest na takiej wystawie w Bangkoku. Ambasada zamówiła i instrument pojechał tam. I bębenek biłgorajski sitkowy oraz oktawki biłgorajskie, też tam pojechały. Takie malutkie skrzypeczki zakupione w 1950 roku. Wszystko ręcznie dłubane.

Wniosek z naszej rozmowy płynie jeden. Mamy sukę biłgorajską, która wcale ... biłgorajska nie jest.
Tak to sobie trzeba otwarcie powiedzieć. Prawda jest taka, że ta suka nigdy nie widziała Biłgoraja i nigdy o nim nie słyszała. Ja jako taki amator kochający region, mogę szczerze powiedzieć, że suka jest z Kocudzy. A coś wiem o tym instrumencie. My zresztą mówimy: suka kocudzka.

To musi pan zmienić nazwę szkoły. Jaka szkoła suki biłgorajskiej, jak takiego instrumentu nie ma?
(śmiech) Nic nie będziemy zmieniać. Taka nazwa się już przyjęła i tak to zostaje. Tyle i to już tradycja. A ja tylko powiedziałem, jaka jest prawda.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl 10eb86ce97

Z Ameryki do Muzeum Ziemi Biłgorajskiej

Fot.Natalia Racaitis

Dyrektor Muzeum Ziemi Biłogorajskiej, Marek Majewski wielokrotnie podkreślał, że młodzi ludźmi są najważniejszymi gośćmi na wydarzeniach organizowanych przez placówkę

Fot.Natalia Racaitis

Uczniowie biłgorajskiego „Leśnika" to stali bywalcy wydarzeń o tematyce historycznej

Fot.Natalia Racaitis

Pani dyrektor polonijnej szkoły (w czerwonym sweterku) pochodzi z Biłgoraja, z ulicy Czerwonego Krzyża.

-Było to niesamowite zaskoczenie, gdy na sali gimnastycznej przedstawiłem się, powiedziałem, że pochodzę z Biłgoraja i to wywołało wielkie zaskoczenie tej pani, ponieważ ona też pochodzi z Biłgoraja. Natomiast te dwie panie obok pochodzą z Łukowej. Niesamowita szkoła, niesamowita młodzież - nasi rodacy - mówił Janusz Jarosławski

Historyk i biłgorajanin - Janusz Jarosławski, niedawno wrócił z USA, gdzie prezentował swoją wystawę. We wtorek 15 listopada spotkał się biłgorajską młodzieżą, która mogła się sporo dowiedzieć, między innymi o pochodzących z naszego powiatu rodakach mieszkających za Oceanem.

Jeszcze kilka tygodni temu Janusz Jarosławski prezentował swoją wystawę: „Oręż Bohaterów Niepodległej" w sali Ignacego Jana Paderewskiego w Muzeum Polskim w Ameryce.

15 listopada, przy wypełnionej po brzegi sali Muzeum Ziemi Biłgorajskiej, tę samą wystawę oglądała biłgorajska publiczność, a jej autor opowiadał o swoich doświadczeniach w Ameryce.

Janusza Jarosławskiego oraz licznie przybyłych gości – głównie młodzież biłgorajskich szkół - witał dyrektor Muzeum Ziemi Biłgorajskiej, Marek Majewski:

- Niepodległość to wielka sprawa. Niepodległość to nie tylko słowa, ale głównie czyny. Niepodległość to coś, czego dotykamy dzisiaj, smakujemy i wiemy, że niepodległość smakuje bardzo dobrze, ale trzeba ją kultywować. Dlatego w ramach tego kultywowania, tego pieszczenia można powiedzieć, dzisiaj spotykamy się w muzeum i chcemy sobie uświadomić, że niepodległość nie jest dana nam na zawsze. Niepodległości trzeba pilnować, kultywować. (...) Radujmy się wolną Rzeczpospolitą – **podsumował powitania Majewski**, nawiązując do 104. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Janusz Jarosławski wyraził radość z obecności na spotkaniu młodzieży. Nadmienił, że również polska młodzież mieszkająca w USA chętnie uczestniczyła w organizowanym przez niego wernisażu. Historyk pokazał zdjęcia licznie przybywającej na spotkania Polonii:

– Te spotkania były dla mnie niesamowite z różnych powodów. Jednym z nich była frekwencja na tych spotkaniach – **mówił Jarosławski.**

Jarosławski opowiadał o wizycie w Chicago, gdzie spotykał się z amerykańską Polonią, choć to spotkania z młodzieżą były dla niego najważniejsze.

- Spotkania z młodymi ludźmi były niesamowite z różnych powodów. Jedną ze szkół, którą odwiedziłem, była Polska Szkoła im. Św. Michała. Chcę wam powiedzieć, że te szkoły działają na takiej zasadzie, że młodzież przez cały tydzień chodzi do szkół amerykańskich, natomiast w soboty i niedziele odbywają się zajęcia w szkołach polskich. Uczniowie mają wielki natłok zajęć i pracy, a mimo to frekwencja w polskiej szkole jest olbrzymia. Do tego stopnia, że brakuje miejsc w polskich szkołach - opowiadał historyk.

Okazało się, że dyrektor polskiej szkoły w Chicago pochodzi z Biłgoraja

Autor wystawy był pod wrażeniem, w jak niesamowity sposób zorganizowana jest Polonia, a kultura polska i historia są niezwykle doceniane i pielęgnowane.

- Jest to widoczne na każdym kroku - mówił.

Jarosławski opowiadał, iż w Stanach wiele rozmawiał z uczniami polskich szkół na temat kontaktów z rówieśnikami z Polski. Historyk zachęca biłgorajską młodzież do nawiązywania kontaktów z rówieśnikami zza Oceanu:

- Tych szkół jest bardzo dużo i oni są bardzo otwarci na wszelkie kontakty. Gdyby ktoś miał ochotę, to ja zachęcam, gdyż bardzo łatwo można nawiązać kontakt i wymieniać się korespondencją z tamtejszą młodzieżą - tłumaczył autor wystawy.

Janusz Jarosławski opowiedział również o niesamowitych spotkaniach w Stanach. Podczas wizyty odwiedził Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce, gdzie poznał panią z Józefowa koło Biłgoraja - współautorkę dwóch książek - Język polski klasa VII i Język polski klasa VIII. Oprócz tego spotkał dyrektorkę szkoły z Biłgoraja oraz dwie panie z Łukowej.

Fot.Natalia Racaitis

Wystawa „Oręż Bohaterów Niepodległej" to prezentowane na wielkoformatowych fotografiach szable ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, w tym oręż wybitnych postaci okresu II Rzeczpospolitej takich jak: Józef Piłsudski, Edward Rydz-Śmigły, Stanisław Sosabowski, Mikołaj Bołtuć, Wiktor Thhomee i Lucjan Żeligowski

Gdyby ktoś miał ochotę, może bardzo łatwo można nawiązać kontakt i wymieniać się korespondencją z młodzieżą ze Stanów Zjednoczonych

Ekspozycja „Oręż Bohaterów Niepodległej" pokazywana była między innymi na Uniwersytecie w Prinston i na Uniwersyteckie Zachodnim w Chicago.

Fot.Janusz Jarosławski

Janusz Jarosławski

– publicysta, pisarz, działacz społeczny i ekspert historyczny, znawca i kolekcjoner broni białej, autor książek poświęconych tematyce historycznej. Pomysłodawca ważnego dla popularyzacji polskiego dziedzictwa kulturowego projektu: „Oręż Bohaterów Niepodległej". Laureat licznych nagród literackich, wyróżnień międzynarodowych, odznaczeń państwowych i resortowych m.in.: Medalu Stulecia Odzyskanej Niepodległości, Medalu Zasłużony Kulturze Gloria Artis i tytułu Ambasador Kultury Polskiej.

Wernisaż odbywa się pod patronatem programu „Niepodległa", który wspiera wszelkie inicjatywy mające na celu opowiadanie o historii oraz programu „Warto Być Polakiem".

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl 10eb86ce97

POZNAJCIE NASZE PARAFIE:

Parafia pw. Świętej Marii Magdaleny - Sanktuarium Biłgoraj

W cyklu „Poznajcie nasze parafie" tym razem parafia pw. Świętej Marii Magdaleny w Biłgoraju. Obecnie istniejący kościół jest już szóstą z kolei budowlą w tym miejscu - przekazuje Diecezja Zamojsko-Lubaczowska. A sama parafia to cel licznych pielgrzymek. Miały tu miejsce objawienia Marii Magdaleny oraz cuda dokonane przez tę świętą.

Pierwsza nazwa obecnej parafii to Puszcza Solska. 5 X 1954 r. miejscowość została włączona do Biłgoraja, dlatego Kuria Diecezjalna w Lublinie pismem z 30 XII 1961 r. ustaliła nazwę parafii pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju.

Pierwsza wzmianka o działalności duszpasterskiej sięga r. 1603, kiedy zaczęła funkcjonować mała kapliczka wybudowana na miejscu objawień św. Marii Magdaleny. Prawdopodobnie par. została erygowana w r. 1644. Teren jej przez długie lata był bardziej rozległy od dzisiejszego. Do r. 1919 w jej granicach znajdowały się miejscowości należące obecnie do par. Majdan Stary i Sól. W r. 1644 Tomasz Zamoyski sprowadził tu franciszkanów czarnych z Zamościa. Razem z kościołem wybudował im drewniany klasztor. Zabudowania te na skutek klęsk żywiołowych i wojen były kilkakrotnie niszczone w l. 1648, 1655 i 1702. Fundatorką klasztoru murowanego, istniejącego do dzisiaj, chociaż częściowo przebudowanego, była Konstancja Zamoyska. Wzniesiono te zabudowania około r. 1778.

Od r. 1692 par. została oddana franciszkanom, którzy duszpasterstwo prowadzili do kasaty klasztoru, tj. do r. 1864. Obok działalności duszpasterskiej franciszkanie rozwijali również pracę charytatywną wśród biednych i oświatową, prowadząc szkołę parafialną. Przy klasztorze istniała biblioteka, rozwijały działalność bractwa, m.in. różańcowe. Szczególnym kultem cieszyła się patronka par. - św. Maria Magdalena. Od kasaty klasztoru (1864) w parafii pracują księża diecezjalni.

Obecnie istniejący kościół jest szóstą z kolei budowlą na tym miejscu. Pierwsze cztery były drewniane, fundacji rodziny Zamoyskich. Już w r. 1603 na miejscu objawień św. Marii Magdaleny wybudowano kaplicę (fundował kanclerz Jan Zamoyski), natomiast pierwszy kościół wybudowano w r. 1644; spalili go Kozacy w r. 1648. Ostatnią świątynię drewnianą wybudowano w r. 1705. Spłonęła od pioruna 22 VI 1794 r. Wtedy Aleksander Zamoyski polecił przebudować jedno skrzydło klasztoru (nowe sklepienie oraz dobudowano fronton z małą wieżyczką). Tak powstała świątynia funkcjonowała do r. 1928. Już wcześniej myślano o budowie nowego kościoła, ale władze carskie nie wyrażały zgody. Dopiero w latach 1921-1928 wybudowano kościół istniejący do dzisiaj. Projektował go arch. Jerzy Siennicki. Został konsekrowany pw. św. Marii Magdaleny przez bp. M. Fulmana (15 V 1932) jako wotum za „cud nad Wisłą" 1922 roku. Natomiast stary kościół (w klasztorze) zamieniono na salę parafialną. Przy parafii jako organie prowadzącym od 1999 roku działa Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Papieża Jana Pawła II. 22 VII 2016 r. bp. zamojsko-lubaczowski Marian Rojek ustanowił kościół parafialny diecezjalnym sanktuarium św. Marii Magdaleny.

Cmentarz grzebalny

Zabytkowym obiektem położonym w Puszczy Solskiej jest również cmentarz rzymskokatolicki znajdujący się u zbiegu ulic Krzeszowskiej i Alei Jana Pawła II, założony został w I połowie XIX wieku. Na cmentarz prowadzą dwie bramy. Jedna szeroka neobarokowa w formie ozdobnego portalu, druga współczesna wykonana w 1995 r. Najstarszy zachowany nagrobek z czytelną inskrypcją pochodzi z 1860 r. Zachowało się również około 120 nagrobków sprzed 1945 roku.

Fot. Diecezja Zamojsko-Lubaczowska

Obecnie istniejący kościół jest szóstą z kolei budowlą na tym miejscu

Fot. archiwum

Święto Niepodległości w biłgorajskim sanktuarium

Wśród nagrobków dominują krzyże na prostopadłościennych postumentach dekorowane wielostopniowymi gzymsami, gzymsami kostkowanymi, trójkątnymi tympanonami, ornamentami roślinnymi oraz rodzajem draperii. Są też płyty poziome, kolumny zerwane symbolizujące przerwane życie, postumenty z rzeźbami figuralnymi, nagrobki z niszami kapliczkowymi. Znajdują się również liczne drewniane krzyże, kryte łubowymi daszkami.

Na cmentarzu spoczywa 39 żołnierzy WP z Armii Kraków poległych w dniach 14-16 września 1939 r. Można odnaleźć mogiłę: harcerza Kazimierza Jaźwińskiego. Piotra Kantego - uczestnika obrony Warszawy z 1939 r., członka ZWZ, więźnia Pawiaka, Alei Szucha. Oświęcimia, Mauthausen - Gusen, zmarłego w 1970 r., czy też mogiłę Tadeusza Iwanowskiego - harcmistrza, pierwszego komendanta hufca Szarych Szeregów w Biłgoraju, żołnierza AK i współtwórcę Oddziału PTTK w Biłgoraju.

Osobliwością cmentarza są dwie kłodowe kapliczki nagrobne z końca XIX wieku, drewniana kapliczka domkowa na grobie ludowego rzeźbiarza Jacka Małka z Bukowej zmarłego w 1984 r. oraz rzeźba Chrystusa Frasobliwego umieszczona w pniu krytym daszkiem na grobie Adama Paczosa.

Kapłani zmarli pochowani na cmentarzu parafialnym

ks. Zbigniew Antosz (+2007), ks. Andrzej Kucewicz (+2012), ks. Jan Maciocha (+2014), ks. Ryszard Stanisław Dziura (+2016), ks. Zenon Nowicki (+2017)

Dane administracyjne

Liczba mieszkańców: **9192**

Liczba katolików: **9000**

Do parafii należą

Do parafii należą ulice:

Armii Kraków (nry: 12 do końca ulicy), Bohaterów Monte Cassino, Chopina, Dra Pojaska, Gen. Komorowskiego, Gen. Sikorskiego (nry nieparzyste), Kombatantów, Konopnickiej, Kościuszki (nry: 93 do końca), Krzeszowska, Mickiewicza, Motorowa, Nowakowskiego (nry: nieparzyste od 51 do 127), Graniczna (nry parzyste: od 2 do 22), Piaskowa, I Armii Wojska Polskiego, Prusa, Puszkina, Radzika, Sienkiewicza, Sikorskiego nry nieparzyste, Skłodowskiej, Słowackiego, Spokojna, Tarnogrodzka, Wańkowicza, „Wira" Bartoszewskiego, Wiejska, Żeromskiego.

Tomasz Zalewa

KAPLICE NA TERENIE PARAFII

KOŚCIOŁY FILIALNE: Smólsko Małe, Dereźnia, Wola Dereźniańska

KAPLICA: w Domu Sióstr Bendyktynek, w Domu Księży Seniorów, w Szpitalu Powiatowym

RUCHY I STOWARZYSZENIA

Apostolstwo Dobrej Śmierci
Chór parafialny
Grupa Ojca Pio
Koła Żywego Różańca
Koło przyjaciół Radia Maryja
KSM
Legion Maryi
Lektorzy
Ministranci
Oaza Dzieci Bożych
Oaza Młodzieżowa
Przyjaciele Oblubieńca
Schola
Szkolne Koło Caritas

KAPŁANI, KTÓRZY PRACOWALI W PARAFII

PROBOSZCZOWIE:
ks. Florian Fornal (1982-1998),
ks. Jan Maksim (1998-2007)

WIKARIUSZE:
ks. Grzegorz Kuzdra (1986-1993), ks. Stanisław Jakubczak (1991-1995), ks. Antoni Kot (1993-1999), ks. Jan Pysz (1994-1995), ks. Stanisław Błaszczuk (1995-1998), ks. Marek Wielgosz (1995-2000), ks. Jarosław Piluś (1998-2000), ks. Andrzej Niedużak (1999-2005), ks. Mariusz Trojanowski (2000-2004), ks. Henryk Misa (2000-2007), ks. Paweł Badach (2004-2008), ks. Paweł Piotr Kruk (2005-2009), ks. Dariusz Bajwoluk (2007-2013), ks. Piotr Spyra (2008-2011), ks. Marcin Zaburko (2009-2011), ks. Michał Cudziło (2010-2012), ks. Paweł Zawada (2011-2012), ks. Waldemar Miśkiewicz (2012-2014), ks. Rafał Plichta (2012-2014), ks. Krzysztof Antczak (2013-2015)

KAPŁANI, ZAKONNICY I ZAKONNICE POCHODZĄCY Z PARAFII

ks. Andrzej Bastrzyk, ks. Tadeusz Bastrzyk, ks. Grzegorz Bugajak, ks. Paweł Derylak, ks. Józef Dziduch, + ks. Ryszard Stanisław Dziura (archidiec. lubelska), ks. Ireneusz Fedec, Ks. Piotr Harko, ks. Bogdan Jaworowski, + ks. Jan Maciocha, ks. Franciszek Przytuła, ks. Stanisław Róg, ks. Stanisław Róg (archidiec. lubelska), ks. Michał Skubis, ks. Mateusz Szeliga (Niemcy), ks. Jerzy Tworek, ks. Marek Tworek, ks. Dominik Kukiełka (diec. charkowsko-zaporoska), ks. Zenon Kurzyna (USA), ks. Zbigniew Kukiełka, o. Zdzisław Dzido OFM, o. Paweł Kusiak OFM, o. Stanisław Kyc, ks. Jan Dziduch TChr, Ks. Jarosław Różański OMI, br. Krzysztof Dzido OFM, br. Stanisław Garbacz OFM, br. Janusz Łukasiewicz OFM, br. Tomasz Szymanik OFM Cap., s. Magdalena - Maria Różańska OSB-Sam, s. Wojciecha - Grażyna Różańska CSSJ, s. Maria Okoń ABMV, s. Marzena - Izabela Gleń OSB, s. Bożena - Urszula Łubiarz OSB, s. Agata - Jadwiga Kręt OSB, s. Aneta - Joanna Kukiełka OSB, s. Margerita - Urszula Krukowska OSB, s. Ligia - Małgorzata Krukowska OSB, s. Izabela - Katarzyna Kusiak OSB, s. Anuarita - Ewa Tutka OSB, s. Maria Koleta - Stanisława Pawełko CMBB, s. Maria Faustyniana - Maria Obszańska CMBB, s. Maria Rozaniana - Stanisława Kowal CMBB, s. Maria Cecyliana - Władysława Teresa Kurzyna CMBB, s. Maria Olga - Marta Wolanin CMBB, s. Maria Luiza - Józefa Różańska CMBB, s. Maria Nikodema - Halina Różańska CMBB, s. Maria Klara - Dorota Wrębiak CMBB, s. Wirgilia Kukiełka CMBB

W r. 1603 na miejscu objawień św. Marii Magdaleny wybudowano kaplicę

eprasa.pl 10eb86ce97

Noworodki urodzone w biłgorajskim szpitalu

Gabriela Hawryluk, Biłgoraj, rodzice: Maria i Olgierd, urodzona: 19.11.2022, waga: 2500 g

Krystian Gąbka, Baraki (gm. Zakrzew, pow. lubelski), rodzice: Kinga i Paweł, urodzony: 10.11.2022, waga: 3050 g, wzrost 57 cm

Marcel Bryła, Różaniec Pierwszy (gm. Tarnogród), rodzice: Klaudia i Tomek, urodzony: 14.11.2022, waga: 4240 g, wzrost 56 cm

Julia Papierz, Karolówka (gm. Frampol), rodzice: Aleksandra i Zbigniew, rodzeństwo: Alicja (4 l), urodzona: 16.10.2022, waga: 3550 g, wzrost: 58 cm

Leon Król Startek, Biłgoraj, rodzice: Wioletta i Arkadiusz, rodzeństwo: Nikodem 6 lat, urodzona: 16.11.2022, waga: 3770 g, wzrost 61 cm

Sandra Bukała z siostrami Natalią (10 lat) i Anią (7 lat), Biłgoraj, rodzice: Anna i Marek, urodzona: 18.11.2022, waga: 3650 g, wzrost: 59 cm

Fot.Natalia Racaitis

Marcel Kaproń, Podlesie Duże (powiat zamojski), rodzice: Marcin i Katarzyna, rodzeństwo Zuzia 4 lata, urodzony: 18.11.2022, waga: 3990 g, wzrost 59 cm

Pola Maria Grabias, Biszcza, rodzice: Ewelina i Krzysztof, urodzona: 17.11.2022, waga: 3220 g, wzrost: 56 cm

Z „Nowinek frampolskich uczniaków”

Fot.SP Frampol

W Biszczy odbyły się powiatowe igrzyska w sztafetowych biegach przełajowych

FRAMPOL: Uczniowie we Frampolu nie marnują czasu i zgodnie z daną nam obietnicą ostro wzięli się do roboty. Efekty ich pracy można zobaczyć w pierwszym wydaniu „Nowinek frampolskich uczniaków”. Z przyjemnością publikujemy pierwszy artykuł redaktora sportowego Karola Tchórzewskiego z 7 klasy.

Nasi młodzi współpracownicy ze Szkoły Podstawowej we Frampolu wystartowali właśnie ze swoją nową gazetką. Nie na darmo we wrześniu nasza redakcja udała się do Frampola, by udzielić im dziennikarskich rad. Efekty ich pracy widać już w pierwszym wydaniu ich miesięcznika. Co prawa pierwszy numer ukazał się jeszcze bez tytułu, za to z ogłoszeniem konkursu na nazwę gazetki. Tytuł „Nowinki frampolskich uczniaków” to autorski pomysł Martyny Marek z 8a i od listopada tak będzie się nazywać gazetka.

Młodzi dziennikarze, tak jak obiecali, od razu wzięli się do roboty. Na dowód prezentujemy artykuł dziennikarza sportowego Karola Tchórzewskiego. Źródło: „Nowinki frampolskich uczniaków”

Frampol zaskakuje na zawodach!!!

Nasze sukcesy w tym roku szkolnym zaczęliśmy na zawodach w Biszczy, gdzie dziewczyny z klas VII-VIII w składzie Karolina Małyszek, Natalia Budzyńska, Izabela Czajka, Martyna Alterman, Zofia Garbacz, Wiktoria Kaczor i Maria Kaczor zajęły III miejsce.

Po oddaniu 100 proc. sił, nasze najmłodsze sztafety dziewcząt i chłopców znalazły się w środku tabeli, lecz nie zawsze najważniejsza jest wygrana. Liczą się emocje sportowe. Oto skład sztafety: Martyna Małek, Maja Omiotek, Emilia Śliwińska, Aleksandra Maciurzyńska, Oliwia Dyl, Zuzanna Jasińska, Gabriela Grabowska, Maciej Kołodziej, Miłosz Lipiński, Mikołaj Bednarz, Kacper Saj, Michał Małek, Jan Śliwiński, Szymon Bednarz.

Liczymy na więcej sukcesów sportowych (-:

2 października reprezentacja naszej szkoły wzięła udział w imprezie biegowej

w Biłgoraju, czyli w XXXIV biegu ulicznym „10-tka po Ziemi Biłgorajskiej”. Uczniowie dali z siebie 100 proc.

Fot.SP Frampol

Redaktorzy „Nowinek frampolskich uczniaków” czytają o sobie w „Nowej Gazecie Biłgorajskiej”

Oto reprezentanci z II i III klasy:

Hanna Małyszek, Zuzanna Paluch, Zuzanna Błazik, Kinga Olszyńska, Wiktoria Dyjach, Julia Mazur, Maja Basiak, Gabriela Korniak, Kacper Saj, Michał Małek, Jan Śliwiński, Jakub Kusz, Karol Kwapisz, Filip Szczepanik, Natan Omiotek, Mateusz Marczak, Dawid Habza.

Biegacze z klas IV i V to:

Oliwia Dyl, Gabriela Grabowska, Maja Omiotek, Natalia Myszak, Emilia Śliwińska, Aleksandra Maciurzyńska, Julia Stachyra, Karolina Małer, Maciej Kołodziej, Szymon Bednarz, Miłosz Lipiński, Damian Kwapisz, Mikołaj Bednarz.

Natomiast klasy VI i VIII reprezentowali: Kacper Olszyński, Mikołaj Sawa, Karolina Małyszek, Natalia Budzyńska, Izabela Czajka, Patrycja Myszak.

Szczególnie wyróżnili się: Michał Małek w biegu na 400 m, i Maciek Kołodziej w biegu na 600 m oraz z III miejscem na podium Karolina Małyszek w biegu na 800 m.

Również wysokie miejsca zajęli: IV - Kacper Saj, V- Emilia Śliwińska, Natalia Budzyńska i Izabela Czajka oraz VI - Maja Basiak i Maja Omiotek.

Medale wręczali: Burmistrz Biłgoraja i Wójt Gminy Biłgoraj.

Zawodnikom dziękujemy za wielkie emocje i życzymy dalszych sukcesów w sporcie.

Natalia Račaitis

BIL

Za wydawanie naszej gazetki jest odpowiedzialny Samorząd Uczniowski, który już wyłonił grupę redakcyjną wśród uczniów:

Wiktoria Kaczor,
Amelia Pawęzka,
Amelia Kula,
Malwina Białas,
Amelia Sędłak,
Amelia Furlepa,
Iza Czajka,
Maria Kaczor,
Olga Sobstyl,
Olwia Stańczyk,
Jakub Zdunek,
Karol Tchórzewski

eprasa.pl 10eb86ce97

Z Biłgoraja przez Krzeszów i Janów... na Syberię

- losy wielkiego powstańca w sutannie

Tym razem chciałbym przybliżyć wszystkim czytelnikom Nowej Gazety Biłgorajskiej zapomnianego bohatera, który na stałe połączył dzieje Krzeszowa nad Sanem z Biłgorajem. A stał się nim, może trochę przypadkowo, zacny kapłan katolicki – ks. Stanisław Matraś, urodzony właśnie w naszym mieście.

Co prawda, od niedawna jest on uznawany w obu powyższych miejscowościach za prawdziwego i gorliwego patriotę, z racji swego przyłączenia się do powstania styczniowego i późniejszego zesłania na Syberię. Jednak gdybyśmy zapytali zwykłych mieszkańców owych ośrodków o tę wyjątkową postać, nie tak łatwo dowiedzielibyśmy się o niej cokolwiek.

A już tylko z tego powodu wypadałoby nam przypomnieć zasługi wspomnianego duchownego, zwłaszcza że dokładnie

6 listopada br. minęła 186. rocznica jego narodzin,

o czym w Biłgoraju niestety jakoś zapomniano, niedługo zaś będziemy obchodzić uroczyście także dzień wybuchu naszego największego zrywu narodowego w historii Polski.

Dlatego, pomimo trwałego upamiętnienia w Krzeszowie, gdzie od 18 lat ma piękną tablicę na pomniku, wystawioną na cześć wszystkich lokalnych powstańców, jak i w Biłgoraju, w którym zaledwie od 2014 roku posiada ulicę nazwaną jego imieniem, spróbuję teraz przybliżyć sylwetkę tego zapomnianego, podówczas całkiem młodego, człowieka.

Przede wszystkim robię to dlatego, iż z woli cara za ów udział w tymże powstaniu nie mógł on już nigdy powrócić do swego gniazda rodzinnego. Ba, nawet nie wolno mu było przebywać potem na terenie Królestwa Polskiego. Korzystam przy tej okazji ze znanej od lat maksymy Tytusa Liwiusza: *verba docent* (łac. słowa uczą), ale: *exempla trahunt* (łac. przykłady pociągają).

Zacznijmy zatem od tego, iż ojcem Stanisława Matrasia był znany sitarz biłgorajski, tzn. ktoś pochodzący z rodu poważanych rzemieślników, którzy swoimi wyrobami rozsławiali leżące w środku Ordynacji Zamoyskiej miasteczko Biłgoraj (jeszcze w XIX w.), aż na sąsiednie kraje, takie jak: Czechy, Węgry, Mołdawia, Prusy oraz Rosja, nie tylko tę europejską, lecz także azjatycką. Rodzina Matrasiów należała bowiem do grupy bogatych miejscowych klanów, obejmujących kupców, przedsiębiorców i... działaczy społecznych.

Mówi się powszechnie o wyjazdach męskich przedstawicieli tegoż rodu m.in. do Petersburga oraz do Rostowa nad Donem, gdzie pozostawali, podobnie do innych sitarzy po kilka lat czekając tam na przygotowywane w kraju przez ich kobiety materiały do wyrobu sit, które po wyprodukowaniu bez problemu sprzedawali po całej Rosji.

W takich oto okolicznościach przyszedł na świat 6 listopada 1836 roku w Biłgoraju Stanisław Leonard Matraś (akt urodzenia: nr 134/1836), jako syn Wincentego i Justyny ze Szczurkowskich, wywodzącej się z rodziny unickiej. Miał sporo rodzeństwa, tj. kilka sióstr, spośród których znane jest obecnie tylko imię Marii oraz trzech młodszych braci: Szczepana (ur. w 1839), Wincentego (ur. w 1842) i trzeciego, także o nieznanym nadal imieniu. Po ukończeniu Szkoły Elementarnej Stanisław rozpoczął dalszą naukę w lubelskich szkołach powiatowych, gdzie nabywał wiedzę w latach 1850-1854.

W 1855 roku

wstąpił już do miejscowego seminarium duchownego,

w którym pięć lat później (tzn. 17 czerwca 1860), wyświęcono go na kapłana. Został wówczas skierowany, jako wikariusz, do Krzeszowa nad Sanem, należącego od stuleci do wielkiego latyfundium Zamoyskich. Co ciekawe, podczas swoich studiów teologicznych w Lublinie zetknął się z dwoma przyszłymi proboszczami pofranciszkańskiej parafii we wsi Puszcza Solska pod Biłgorajem (stanowiącej dopiero od 1954 roku dzielnicę tego miasta a przy okazji jeszcze siedzibę drugiej chronologicznie wspólnoty parafialnej w wymienionym ośrodku), tzn. z ks. Franciszkiem Ostrowskim (był nim w latach 1866-1868) oraz z ks. Andrzejem Burdzickim (pełnił tę funkcję od 1887 do 1903) i z ks. Ludwikiem Mechem, który z kolei został proboszczem w Biłgoraju w 1870 roku i sprawował tu swój urząd równie długo, co wymieniony wyżej kolega, bo aż do połowy 1886 roku.

Po przybyciu do Krzeszowa ks. Matraś zaangażował się bardzo szybko w działalność patriotyczną. Jedną z jej form było konspiracyjne odbieranie od przyszłych powstańców przysięgi na wierność ojczyźnie oraz duchowe wspomaganie ich w tych niepodległościowych przedsięwzięciach. Jak się potem okazało (dokładnie w lutym 1863 roku, czyli już po wybuchu zrywu narodowego), po zdradzie okolicznych chłopów, Moskale odkryli w jego mieszkaniu również powstańczy skład broni. Podczas rewizji znaleziono wtedy także patriotyczne druki i książki, a nawet zakazaną w zaborze rosyjskim prasę galicyjską.

ks. Stanisław Matraś

Fotarchiwum

Księdzu Matrasiowi udało się wówczas szczęśliwie zbiec,

lecz w czasie ucieczki do Galicji, tuż przy granicy z Austrią, pojmali go inni chłopi ze wsi Kulno i wydali w ręce Rosjan. Za swój aktywny udział w ruchu spiskowym oraz przygotowaniach do powstania styczniowego został aresztowany, a następnie osadzony w więzieniu janowskim. Siedział tam przez dwa miesiące w jednej celi z organistą z Huty Krzeszowskiej i ze swoim nauczycielem ze szkoły elementarnej w Biłgoraju (prawdopodobnie). Łącznie przeszło przez nie aż 86 niepoprawnych politycznie więźniów.

Wyrokiem Audytoriatu Polowego skazano go na pozbawienie wszelkich praw oraz na osiedlenie się na Syberii. Droga do jego miejsca zesłania trwała aż 14 miesięcy. Pobyt na wygnaniu rozpoczął w 1864 roku we wsi Iczory w guberni irkuckiej, po czym otrzymał zgodę na przesiedlenie się do Czeczujska a od 3 lutego 1866 roku przebywał już w Tunce, sławnej osadzie polskich księży, zesłanych do niej zaraz po powstaniu.

Spotkał w niej m.in. o. Dionizego Tronowskiego z klasztoru franciszkańskiego pod Biłgorajem, podobnie jak on zesłanego na Syberię „za sprzyjanie powstańcom". Wieś ta, leżąca na końcu cywilizowanego świata, blisko granicy z Mongolią, była pierwowzorem późniejszych sowieckich poprawczych obozów pracy, czyli „łagrów", określanych wspólnym akronimem, jako „Gułag". Trafiło do niej w sumie 155 osób duchownych, z czego aż 141 było księżmi.

Stanisław Matraś

spędził w okolicach Irkucka łącznie 13 lat,

następnie po uzyskaniu zezwolenia władz rosyjskich zamieszkał pomiędzy 1875 a 1876 rokiem w Rostowie nad Donem, skąd go ponownie zabrano za dalszą działalność patriotyczną, m.in. wśród żołnierzy miejscowego garnizonu, złożonego z unitów z Podlasia. Później przebywał jeszcze w Sławianoserbsku.

Ulica ks. Stanisława Matrasia w Biłgoraju

Po zwolnieniu z wygnania, ze względu na zły stan zdrowia, które stracił, pracując ciężko na Syberii, wyjechał w 1881 roku (za zgodą na opuszczenie Cesarstwa Rosyjskiego), do Galicji, gdzie osiedlił się na zawsze w Załoźcach, w powiecie Brody. Pełnił tam już do końca swego życia obowiązki kapelana przy Zakonie Sióstr Miłosierdzia.

Zmarł we wspomnianym miejscu 11 lutego 1917 roku, tzn. tuż przed włączeniem niniejszego miasta z powrotem do odrodzonej Polski. Został pochowany tam na lokalnym cmentarzu parafialnym. Warto wspomnieć na koniec, że w 1881 roku udało mu się przebywać krótko w rodzinnym Biłgoraju, ale i tu oskarżono go zaraz o namawianie do buntu przeciw carowi miejscowych unitów, faktycznie zmuszanych do wyznawania prawosławia, więc znów musiał uciekać.

Przed śmiercią zdążył jeszcze spisać swe wspomnienia z zesłania

oraz wydać je (pod pseudonimem) w postaci książek, noszących tytuły: „Różne przygody Polaków pod zaborem rosyjskim w 1862 i 1863 r." (w 1894), „Podróż do Syberii po moskiewskich etapach w 1863 i 1864 roku" (w 1895) oraz „Ze wspomnień Sybiraka" (w 1896 roku).

Na koniec chcę zaprezentować Państwu dwa fragmenty jego obszernej relacji z marszu (etapów) do miejsca wygnania, pochodzące z dzieła pt. „Podróż do Syberii po moskiewskich etapach w 1863 i 1864 roku": *„W Niżnim Nowgorodzie bawiliśmy bardzo krótko, bo zaledwie parę dni. Dnia 16 lipca wynuszyliśmy z niego po etapach do miasta Kazania. Na nasze szczęście trafiliśmy w Niżnim Nowgorodzie na etapach na oficera Polaka, który przyjął nas grzecznie, ulokował w najlepszej kazamacie i przeprowadził do następnego półetapu. Chociaż z Niżniego Nowgorodu kursowały parowe statki po rzekach Kamie i Wołdze i rząd moskiewski mógł odesłać nas na nich tańszym kosztem do miasta Kazania i Permy, mszcząc się na więźniach Polakach, wolał ponieść potrójny koszt i wysłał nas po swych etapach razem ze złodziejami, podpalaczami i rozbójnikami. Podczas naszej kilkutygodniowej podróży, którą odbywaliśmy piechotą do Kazania, nie zdarzyło się nic tak szczególnego, co by zasługiwało na wspomnienie. Wprawdzie doznaliśmy wielu niewygód w całej tej podróży i różnych przykrości ze strony moskiewskich urzędników, etapnych oficerów pijaków, czy żołnierzy, a nawet ze strony złodziei i rozbójników, naszych towarzyszy marszu, ale te nieprzyjemności były chwilowe i kończyły się zwykle na wzajemnym kompromisie".*

[...] „Po przybyciu do Galicyi z samego początku zamieszkałem jako rezydent w Milatynie, w którym jest proboszczem mój kolega szkolny ks. Ludwik Piotr Piskorski eks-dominikanin, a że w Milatynie, jako na cudownem miejscu, jest ogromna praca, bo samych głównych odpustów bywa do roku dwanaście, a pensji i dochodów parafialnych nie ma żadnych, więc wskutek tego po dwóch miesiącach pojechałem na mieszkanie do Załoziec i tu zająłem miejsce kapelana u Sióstr Miłosierdzia, z którego jestem dotychczas kompletnie zadowolony, bo pobieram rocznej pensji gotówką 200 reńskich i mam wygodne mieszkanie oraz opał, światło, usługę, upraną bieliznę, wszystko dają mi Siostry Miłosierdzia z własnych funduszów.

Załoźce to niewielkie miasto żydowskie w archidiecezji lwowskiej, (dziś w obwodzie tarnopolskim Ukrainy, starsze o ponad 60 lat od Biłgoraja i należące po odzyskaniu niepodległości powtórnie do Polski aż do 1945 roku włącznie), *niedaleko rosyjskiej granicy, do której od nas liczą jedną milę drogi, a do Poczajowa dwie mile, od kolei cztery mile, tylko do Lwowa trochę za daleko, bo aż mamy mil trzynaście. W Załoźcach jest kościół parafialny, dwie ruskie cerkwie, synagoga żydowska, sąd, apteka i poczta oraz kaplica Sióstr Miłosierdzia; księży jest nas tu sześciu, trzech łacińskich i trzech ruskich, Sióstr Miłosierdzia jest siedem dobrze uposażonych, mają własną wieś, folwark, las i jeszcze kilka domów. Siostry Miłosierdzia utrzymują dwa szpitale, męski i żeński, i dwie szkoły żeńskie o trzech klasach dla dzieci przychodnich i domowych oraz dwadzieścia sierot".*

Piotr Flor
Prezes BTR

Wszelkie prawa zastrzeżone©

BIL

eprasa.pl 10eb86ce97

Powiat zamojski: Tragiczne potrącenie. Nie żyje 69-latek

Pieszy wtargnął z pobocza na jezdnię wprost przed nadjeżdżającego Peugeota. Kierująca pojazdem 64-latka nie zdążyła zareagować i samochód uderzył w pieszego.

Do tragicznego w skutkach potrącenia pieszego doszło 17 listopada ok.godziny 17:30. Wypadek miał miejsce w Bodaczowie na drodze krajowej numer 74 w terenie zabudowanym. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierująca Peugeotem jechała od Szczebrzeszyna w kierunku Zamościa. Nagle z jej prawej strony z pobocza na jezdnię wprost pod jej pojazd wtargnął pieszy. Kierująca nie była w stanie zareagować, auto uderzyło w mężczyznę.

Fot.KMP Zamość

Wypadek miał miejsce w Bodaczowie na drodze krajowej numer 74 w terenie zabudowanym

69-letni pieszy, mieszkaniec gminy Szczebrzeszyn, poniósł śmierć na miejscu. Peugeotem kierowała 64-letnia mieszkanka gminy Zamość. Kobieta była trzeźwa. Prawdopodobnie pieszy nie miał odblasków.

Ciało 69-latka zostało zabezpieczone do dalszych badań sekcyjnych.

(McM)

Trzy samochody zderzyły się w Wólce Panieńskiej. Jeden dachował

We wtorek (15 listopada) doszło do wypadku z udziałem trzech pojazdów osobowych. Miało to miejsce na drodze krajowej numer 17 w Wólce Panieńskiej na odcinku drogi, gdzie w związku z prowadzonym remontem jest czasowa sygnalizacja świetlna.

– Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący audi wyjeżdżał na „krajówkę" z drogi gminnej. Skręcając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej Volkswagenem Up, która jechała od Zamościa w kierunku Tomaszowa Lubelskiego i doprowadził do zderzenia pojazdów. Wskutek uderzenia volkswagen dachował, a audi przesunęło się na przeciwny pas ruchu, gdzie uderzyło w Volkswagena Jette – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska – Bubiło z KMP w Zamościu.

Fot.KMP Zamość

Trzy samochody zderzyły się w Wólce Panieńskiej. Jeden dachował

Kierowca audi 20-latek z gminy Telatyn oraz kierująca volkswagenem Up mieszkanka gminy Narol w wieku 78 lat, potrzebowali pomocy medycznej. Trafili do szpitala, ale po badaniach oboje mogli wrócić do domu, bo z kolizji wyszli z niegroźnymi potłuczeniami. Trzeci z uczestników kolizji to 41-latek z gminy Głusk. Wszyscy kierujący byli trzeźwi.

Szczegóły kolizji ustalają policjanci.

Joanna Niećko

Teratyn: osobówka w rowie po zderzeniu

W Teratynie (gmina Uchanie) samochód osobowy zderzył się z ciężarówką. Interweniowali strażacy z Jednostki Ratowniczo – Gaśniczej w Hrubieszowie oraz OSP Teratyn.

W środę (16.11) po godz. 17.15 hrubieszowscy strażacy otrzymali zgłoszenie o wypadku drogowym w Teratynie.

– Po dojeździe na miejsce zdarzenia strażacy zastali zderzenie samochodu osobowego z ciężarowym. Pojazd osobowy znajdował się na boku w pobliskim rowie, a jego kierowca opuścił go o własnych siłach przed przybyciem służb ratowniczych. Działania Straży Pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu zasilania w pojeździe oraz oświetleniu terenu akcji – mówi st. kpt. **Marcin Lebiedowicz** z hrubieszowskiej jednostki pożarniczej.

Fot.ogn. Bogusław Hajkowski

Na szczęście obyło się bez ofiar

Wiele wskazuje na to, że przyczyną wypadku było niezachowanie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W działaniach brała udział JRG Hrubieszów oraz OSP Teratyn, w tym 10 strażaków. Straty oszacowano wstępnie na 20 tysięcy złotych. Interwencja trwała ponad 3,5 godziny.

(McM)

Chciał kupić ciągnik rolniczy. Stracił pieniądze

W czwartek (17 listopada) do tomaszowskiej komendy zgłosił się 54-letni mieszkaniec gminy Krasnobród. Zgłosił oszustwo, w wyniku którego stracił ponad 40 tys. zł.

Na portalu społecznościowym znalazł ofertę sprzedaży ciągnika rolniczego. Skontaktował się ze sprzedającym i po ustaleniach dotyczących zakupu, zdecydował się na transakcję. Na adres mailowy dostał ofertę i dane do przelewu.

– Sprzedający namawiał do wpłaty od razu całej kwoty, ponieważ traktor miał być sprowadzony z Hiszpanii, co wiązało się z dodatkowymi opłatami. 54-latek ostatecznie zgodził się na te warunki. Po wpłaceniu na wskazane konto bankowe ponad 40 000 złotych ogłoszenie z portalu zniknęło, a kontakt ze sprzedającym w krótkim czasie po transakcji został zerwany – informuje młodszy aspirant Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Wtedy 54-latek zorientował się, że padł ofiarą oszustwa.

Joanna Niećko

Szczęśliwy finał poszukiwań

Wyszła z domu, nie mówiąc, gdzie idzie

We wtorek (15 listopada) policjanci dowiedzieli się o zaginięciu 68-letniej mieszkanki gminy Tomaszów Lubelski. Rodzina zaginione poinformowała, że kobieta wyszła z domu, nie informując nikogo, gdzie idzie.

– Na miejsce pojechali policjanci z zespołu do spraw poszukiwań tomaszowskiej jednostki policji, którzy ustalili, że 68-latka ostatni raz była widziana na polach, jak szła w kierunku pobliskiego lasu. Do działań poszukiwawczych zaangażowano policyjnego przewodnika z psem tropiącym, kilkudziesięciu policjantów, strażaków oraz funkcjonariuszy straży granicznej – informuje młodszy aspirant Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Kobieta została odnaleziona na polach niedaleko miejsca zamieszkania. Wezwano karetkę pogotowia, która zabrała 68-latkę do szpitala, gdzie pozostała na obserwacji.

Joanna Niećko

BIL

eprasa.pl 10eb86ce97

GABINET OKULISTYCZNY
Izabela Zawolik-Wołoszczak

NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

Rejestracja:
Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00
ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog
Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece
Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE
ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3
tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl
- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog dziecięcy
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter EKG

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog
Przyjmuje:
w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰
oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰
Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

PARAMEDICA
TRANSPORT MEDYCZNY

Transport sanitarny pacjentów z i do szpitala, na konsultacje, badania i zabiegi.
Obstawy, zabezpieczenia medyczne.
Posiadamy ambulanse typu „C" z pełnym „R" wyposażeniem reanimacyjnym i urazowym.
Obsługa ambulansu to doświadczony personel ratowników medycznych
603 99 00 33
603 99 88 33
ul. 14 Królowej Jadwigi 2
(obok marketu Majster)
Biłgoraj
ul. 14 Czerwca 71
Janów Lubelski

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik
BADANIA LABORATORYJNE
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15
www.diagnostyka.pl

„Rekiny giełdowe" z powiatu biłgorajskiego

Dwaj mężczyźni z powiatu biłgorajskiego postanowili zainwestować swoje oszczędności na internetowej giełdzie. Za namową fałszywego doradcy finansowego jeden z nich zainstalował oprogramowanie, które umożliwiło oszustom zadany dostęp do jego urządzenia, a drugi osobiście zaciągnął kredyt. Wkrótce okazało się, że zamiast zysków stracili pieniądze - łącznie prawie 200 000 zł.

51-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego zgłosił się na policję i poinformował, że stracił ponad 100 000 złotych podczas inwestycji na „internetowej giełdzie". Skontaktowała się z nim kobieta, która namówiła go do „gry na giełdzie". Początkowo mężczyzna „zainwestował" 1 000 złotych. Następnie skontaktował się z nim mężczyzna, który namówił 51 -latka do zaciągnięcia kredytu. Mężczyzna w banku uzyskał kredyt, który przelał na wskazane konto, dodatkowo przelał na nie swoje oszczędności. Ponadto udostępnił oszustowi dane z dowodu osobistego. Po jakimś czasie otrzymał informację, że aby wypłacić „zainwestowane" pieniądze musi zapłacić podatek. 51-latek ponownie wybrał się po kredyt, gdzie po rozmowie z pracownikiem banku zrozumiał, że został oszukany.

Drugi z mężczyzn 74-latek również otrzymał telefon od rzekomego doradcy finansowego. Mężczyzna wpłacał na wskazane konto swoje oszczędności. Niestety oszust namówił go do zainstalowania aplikacji, dzięki której współpraca między nimi miała przebiegać szybko i sprawnie. Tak naprawdę było to oprogramowanie do zdalnej obsługi komputera, dzięki temu dostępowi oszust zaciągnął na mężczyznę kredyt. W efekcie mężczyzna stracił prawie 90 000 złotych.

Tomasz Zalewa

ZNAJDŹ NAS NA facebook

BIL

eprasa.pl 10eb86ce97

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina Goraj | Gmina Frampol | Gmina Turobin

Frampol zaprasza na ... zaległy Dzień Kobiet

Frampol: To nie jest żart ani pomyłka. Frampol zaprasza mieszkanki gminy na zaległy Dzień Kobiet. Spotkanie zostało zaplanowane na 29 listopada: - Z opóźnieniem, ale chcemy zaprosić mieszkanki gminy Frampol i okazać im szacunek - mówi Anna Oleszczak-Karp, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury we Frampolu.

Fot.archiwum

Spotkanie tylko dla pań, 29 listopada we Frampolu

Fot.archiwum

Anna Oleszczak-Karp (dyr. MGOK we Frampolu)

Zakaz wstępu to za dużo powiedziane, ale umówmy się, że tym razem to jest spotkanie tylko dla pań

To nie jest pomyłka? Zaległy ... Dzień Kobiet we Frampolu będzie 29 listopada?

(śmiech) Nie jest, nie jest. W marcu, kiedy jest Święto Kobiet, planowaliśmy fajną imprezę dla naszych mieszkanek. Wtedy wybuchła wojna na Ukrainie i wszystkie imprezy oraz wydarzenia zostały odwołane. Chcemy jednak zaprosić mieszkanki gminy Frampol i okazać im szacunek.

Rozumiem, że panowie mają zakaz wstępu?

Raczej powinni zostać w domach, w końcu to jest wieczór tylko dla pań! Zakaz wstępu to za dużo powiedziane, ale umówmy się, że tym razem to jest spotkanie tylko dla pań.

Co tam się będzie działo?

I to jest właśnie niespodzianka. Nie za bardzo mogę zdradzać, bo chcemy zaskoczyć mieszkanki gminy Frampol. Będą oczywiście występy artystyczne, będzie specjalna fotościanka i poczęstunek dla pań, które nas odwiedzą. Ale więcej niespodzianek nie mogę zdradzić.

Na plakacie jest informacja, że obowiązuje dress code. Czyli jak panie powinny się ubrać?

(śmiech) Panie powinny się ubrać odmiennie niż na co dzień. Nie muszą to być kreacje wieczorowe z cekinami, ale nawet jakieś szpilki i mała czarna są bardzo mile widziane.

Mieszkanki Frampola powinny się jakoś zgłaszać?

Nie, nie. Nie ma żadnych rejestracji czy zgłoszeń. Po prostu zapraszamy we wtorek, 29 listopada do Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury we Frampolu.

Początek o godzinie 19, a wstęp jest wolny. Tylko tyle. Mam już zapowiedzi, że odwiedzą nas panie z frampolskich urzędów, będą też panie z naszych grup tanecznych. Zapraszamy wszystkie kobiety bez wyjątku.

Jaka jest frekwencja na takich spotkaniach? Ludzie chcą się ruszyć z domu i przyjść na jakieś zajęcia?

Z tym jest różnie. Wielkich tłumów może nie ma, ale są panie, które regularnie przychodzą. Problem zaczął się w momencie pandemii, kiedy imprezy, spotkania i zajęcia były odwoływane. Teraz próbujemy powoli wrócić do rzeczywistości sprzed pandemii. Bardzo chcemy zaktywizować mieszkańców Frampola, żeby gdzieś wyszli z domu. Na razie jesteśmy na etapie odzyskiwania tych ludzi. W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury we Frampolu działa m.in. nasz chór, który działa przy parafii. Będzie właśnie robił nabór. Jest też zespół wokalny, który szuka chętnych, prężnie działają grupy taneczne. Jest grupa seniorska, która cały czas się spotyka.

Tomasz Zalewa

„Cebularze" biorą się za pomniki

Cebularze - Stowarzyszenie Na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Goraja dostało dotację na renowację zabytkowego nagrobka. To jeden z celów zapisanych w statucie gorajskich społeczników. Euroregion Roztocze przyznał 3 tysiące złotych. Fortuna to nie jest, biorąc pod uwagę ceny materiałów budowlanych i stawki, ale i tak udało się częściowo odnowić jeden z nagrobków.

– Kwota w całości pokryła początkowy etap renowacji jednego z pomników na gorajskiej nekropolii. Każde wsparcie jest dla nas ważne – informuje stowarzyszenie.

Obecnie u konserwatora zabytków znajdują się trzy nagrobki.

Tomasz Zalewa

Fot.Stowarzyszenie "Cebularze"

Euroregion Roztocze przyznał 3 tysiące złotych na remont nagrobków w Goraju

W Turobinie już szykują święta

Rozpoczęły się zapisy do udziału w II Turobińskim Jarmarku Bożonarodzeniowym.

Odbędzie się 18 grudnia w Parku im. Żołnierzy Armii Krajowej w Turobinie, ale wcześniej trzeba się głosić.

Organizatorzy zapraszają wystawców rękodzieła, ozdób świątecznych, zabawek dla dzieci i wyrobów kulinarnych. Zgłoszenia będą przyjmowane do 9 grudnia.

Tomasz Zalewa

Fot.archiwum

II Turobiński Jarmark Bożonarodzeniowy odbędzie się 18 grudnia

BIL

eprasa.pl 10eb86ce97

Gmina Łukowa | Gmina Obsza | Gmina Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Radny Tarnogrodu: Dysproporcja w finansowaniu odnowienia synagogi i elewacji kościoła jest i to szalona

TARNOGRÓD: - Jakby liczyć tylko na dofinansowanie z Urzędu Miasta, to ta elewacja kościoła w Tarnogrodzie nigdy nie zostanie odnowiona. Wiem, że ksiądz proboszcz swoimi kanałami próbuje pozyskać jakieś dofinansowanie, ja też się nie poddaję. Piszę i będę pisał wnioski - mówi radny gminy Tarnogród, Ryszard Szponar.

Fot.ks.Jacek Rak

Część radnych Tarnogrodu wniosku o znacznie większą dotację na remont elewacji kościoła

Podobno remont kościoła w Tarnogrodzie, mocno podzielił radnych.
(cisza) Ja bym tak nie powiedział. Myślę, że ktoś chce zepsuć atmosferę w gminie. Chyba ktoś próbuje wykorzystać remont kościoła do innych celów.

A ile pieniędzy Rada Miasta przeznaczy na remont elewacji? Bo o to wnioskowali niektórzy radni i mieszkańcy.
W tej chwili radni przeznaczyli 30 tysięcy złotych.

To dużo?
Na pewno każdy chciałby więcej, ale powiedzmy, że są ograniczone możliwości, ale też inne wydatki, na które musimy znaleźć środki.

Pytam też dlatego, że na remont synagogi, radni przeznaczyli kilka milionów złotych. Jest różnica?
To jest słuszna uwaga, bo dysproporcja jest i to szalona. A przecież i to jest zabytek i to jest zabytek. Z budżetu gminy na synagogę przeznaczyliśmy około 4 milionów złotych, to rzeczywiście różnicę widać.

Skąd taka dysproporcja?
Ja z całą odpowiedzialnością to mówię. Podnosiłem ten temat i zwracałem na to uwagę na jednej z sesji, że finansowanie jednego zabytku, ale też drugiego zabytku, powinno być przynajmniej na zbliżonym poziomie. Widać, jaki jest efekt. Jednak dysproporcja jest szalona.

Umówmy się, za 30 tysięcy złotych dofinansowania, to przy dzisiejszych cenach można pomalować mieszkanie, a nie odnowić elewację kościoła.
Taka niestety jest prawda. Z drugiej strony - dobre i to, jeśli nie ma w ogóle środków i wsparcia. Gdyby nie te 30 tysięcy złotych, to być może byłoby jeszcze gorzej.

Jest to jakieś pocieszenie, choć nie wiem, czy dla parafii. Szansa na zwiększenie dofinansowania jest?
Obawiam się, że jeśli chodzi o środki z Urzędu Gminy to raczej nie. Ja sugerowałem wcześniej, żeby parafia otrzymała przynajmniej 50 tysięcy złotych. Ale radni, którzy są w większości, momentalnie ucięli ten temat. Powiedzieli, że 30 tysięcy złotych i to wszystko.

Fot.archiwum

Ryszard Szponar, radny
Sugerowałem wcześniej, żeby parafia otrzymała przynajmniej 50 tysięcy złotych

W jakim stanie jest ta elewacja kościoła?
Wewnątrz został przeprowadzony gruntowny remont i w środku jest odnowiona bardzo dobrze. To było robione etapami. Zostały odnowione malowidła i wszystkie ołtarze. Faktycznie, na zewnątrz jest trochę gorzej. Trzeba o to zadbać i pomóc zapewnić środki na remont. Wiem, że ksiądz proboszcz swoimi kanałami próbuje pozyskać jakieś dofinansowanie, ja też się nie poddaję. Piszę i będę pisał wnioski. Jakby liczyć tylko na dofinansowanie z Urzędu Miasta, to ta elewacja kościoła w Tarnogrodzie, nigdy nie zostanie odnowiona.

Tomasz Zalewa

Wójt Łukowej: Jak ktoś przyjdzie do Urzędu Gminy po węgiel, to na pewno go nie odeślemy

ŁUKOWA: Gmina Łukowa podpisała umowę w sprawie preferencyjnego zakupu węgla dla osób fizycznych. To ważna informacja, bo wpłynęło ponad 300 wniosków od mieszkańców. - W tym tygodniu chcemy ruszyć z kopyta, bo ludzie naprawdę czekają na ten węgiel - tłumaczy wójt gminy Łukowa, Stanisław Kozyra.

Stanisław Kozyra
(wójt gm. Łukowa)
Zamówiliśmy już do końca grudnia ponad 450 ton węgla. W najbliższych dniach wskażemy miejsce, gdzie ten węgiel będzie dystrybuowany

Wystarczy tego węgla w gminie Łukowa, skoro jest tak duże zainteresowanie?
Zamówiliśmy już do końca grudnia ponad 450 ton węgla. W najbliższych dniach wskażemy miejsce, gdzie ten węgiel będzie dystrybuowany. To jest dosłownie kwestia kilku dni, kiedy w Łukowej ta cała operacja się rozpocznie. Ten przedstawiciel ma się do nas zgłosić, ale najprawdopodobniej będziemy pobierać ten węgiel z Biłgoraja. Nasz lokalny podmiot, który się tym zajmie, ma już środki transportu, ma wagę, ma ładowarkę, ma plac węglowy i lada moment zaczynamy. Każdy będzie mógł zakupić 1,5 tony węgla.

Za który zapłaci gmina.
Tak. My za węgiel zakupiony w Biłgoraju zapłacimy 1500 złotych brutto za tonę. I my musimy tak to wszystko poukładać, żeby w tych pięciuset złotych, wyrobić się z dostarczeniem węgla na miejsce, z ładowaniem, z całą biurokracją. Myślę, że w tym tygodniu ruszymy już z kopyta. Tego samego dnia, kiedy podpiszemy umowę, to tego samego dnia chcemy ruszyć z dostarczaniem węgla do gospodarstw.

Gorzej mają ci mieszkańcy, którzy nie wiedzieli, że trzeba złożyć wniosek, albo zapomnieli. Zapłacą za węgiel więcej.
Nie! Te wnioski dalej można składać. Wyznaczyliśmy termin, ale tylko tak orientacyjnie, po to, żeby wiedzieć, jaka jest skala tego wszystkiego, jakie jest zapotrzebowanie i zainteresowanie. Ale jeśli ktoś nie złożył wniosku, to cały czas zapraszamy. Jak ktoś przyjdzie do Urzędu Gminy, to na pewno go nie odeślemy.

Tomasz Zalewa

Wypadek w Obszy. Starszy kierowca z poważnymi obrażeniami

Z poważnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala 72-latek, który doprowadził do wypadku w Obszy. Kierując audi, nie ustąpił pierwszeństwa kierowcy mercedesa. - Ustalamy dokładne okoliczności zdarzenia - informuje KPP w Biłgoraju.

Fot.KPP Biłgoraj

72-latek doprowadził do wypadku w Obszy

Do wypadku doszło w Obszy. Wstępne ustalenia policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wskazują na to, że 72-letni kierowca samochodu marki Audi, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu drogą z pierwszeństwem 36-letniemu kierowcy mercedesa.

Nieprzytomny 72-latek z poważnymi obrażeniami ciała został Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym przetransportowany do szpitala. 36-latek był trzeźwy i nie odniósł obrażeń.

Tomasz Zalewa

BIL

Fot.KPP Biłgoraj

72-latek doprowadził do wypadku w Obszy

eprasa.pl 10eb86ce97

Gmina Aleksandrów | Gmina Józefów | Gmina Tereszpol

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Dlaczego Aleksandrów nie ma GOK-u?

ALEKSANDRÓW: Niemal każda gmina w powiecie biłgorajskim ma Gminny Ośrodek Kultury. Z naciskiem na słowo „niemal", bo takiej instytucji nie ma m.in. w Aleksandrowie: - Nie ma i nie będzie. Jest to zwyczajnie nieopłacalne - mówi wójt Aleksandrowa, Józef Biały.

Józef Biały (wójt Aleksandrowa)

Nie ma sensu tworzyć sztucznych bytów, których utrzymanie sporo kosztuje. Wiem od wójtów innych gmin, że pożera to naprawdę spore koszty

Gminny Ośrodek Kultury to jest takie lokalne centrum kultury. Takie lokalne okno na świat, gdzie można przyjść, spędzić czas, czegoś się nauczyć. Ale na pewno nie w Aleksandrowie.

Ale dlaczego? W Urzędzie Gminy Aleksandrów mamy jednoosobowe stanowisko i człowieka, który odpowiada za kulturę. To, że nie mamy budynku i ośrodka kultury w Aleksandrowie, absolutnie nie oznacza, że zapominamy o kulturze w gminie i lekceważymy te sprawy. Tak na pewno nie jest. A GOK? Nie ma sensu tworzyć sztucznych bytów, których utrzymanie sporo kosztuje. Wiem od wójtów innych gmin, że pożera to naprawdę spore koszty, a te pieniądze można przeznaczyć na ważniejsze sprawy dla ludzi.

To gdzie mają przychodzić mieszkańcy na jakiś spektakl, wystawę czy koncert? Do Urzędu Gminy w Aleksandrowie?

Nie. Mamy bibliotekę, która bardzo prężnie działa. Młodsi mieszkańcy mają szkoły, które też edukują w dziedzinie kultury. Po prostu inne instytucje na terenie gminy realizują zadanie, jakie miałby pełnić ośrodek kultury.

Ilu mieszkańców jest w gminie Aleksandrów?

To jest blisko 3300 osób. **I nigdy nikt nie pytał o ośrodek kultury?**

Szczerze mówiąc, każdego dnia słyszę od ludzi zupełnie inne pytania, niż to, dlaczego w Aleksandrowie nie ma ośrodka kultury. To jest zbyt niewielka gmina, żeby pozwolić sobie na kolejną inwestycję. Trzeba budynek, trzeba zatrudnić ludzi, trzeba stworzyć kolejne etaty i pytanie, jaki będzie tego efekt? I co ci ludzi robiliby? Co daliby mieszkańcom, czego ludzie teraz nie mają?

Ja bardzo doceniam wpływ kultury na życie mieszkańców, ale czy w tych Gminnych Ośrodkach Kultury, które istnieją, dzieje się aż tyle, żeby zmieniło to życie mieszkańców?

W innych gminach robią.

Robią, bo mają te ośrodki kultury od lat i nie chcą ich likwidować i zamykać. Ja bardzo doceniam wpływ kultury na życie mieszkańców, ale czy w tych Gminnych Ośrodkach Kultury, które istnieją, dzieje się aż tyle, żeby zmieniło to życie mieszkańców? Ludzie tam nie zaglądają, bo nie mają czasu, albo nic się nie dzieje. Od wielkiego święta jest wymuszony występ i to cały ośrodek kultury. Nie ma sensu utrzymywać fikcji, bo nas na to nie stać. Pożera to pieniądze i tyle. My w Aleksandrowie wolimy je wydać na coś, co naprawdę jest potrzebne mieszkańcom i o co ludzie proszą.

Tomasz Zalewa

Tereszpol będzie magazynować energię

Fot. Enea Operator

Przy budynkach użyteczności publicznej w gminie Tereszpol, pojawią się specjalne magazyny energii

TERESZPOL: Nowość w gminie Tereszpol. Na najważniejszych budynkach w gminie - czyli tych użyteczności publicznej - obok fotowoltaiki, pojawią się też magazyny energii. - Szkoły, ujęcia wody, oczyszczalnie ścieków, budynek Urzędu Gminy, czy remizy. Tam wszędzie pojawią się specjalne magazyny energii - tłumaczy wójt gminy Tereszpol, Jacek Pawluk.

Co to oznacza dla mieszkańców? To, że energia wyprodukowana przez specjalną instalację. W podłączonym do fotowoltaiki magazynie gromadzą się nadwyżki energii, które nie zostaną zużyte do funkcjonowania tych jednostek. Energia będzie magazynowana w specjalnych akumulatorach:

- W momencie, kiedy fotowoltaika by nie pracowała, to działamy dalej bez żadnych przerw. Ta energia będzie pobierana z tych magazynów. Dzięki temu niektóre obiekty będą miały naprawdę bardzo duże oszczędności, bo energii zmagazynowanej w tych akumulatorach, wystarczy na długo - **tłumaczy Pawluk.**

Przebudowa dotknie dziesięć obiektów użyteczności publicznej w gminie Tereszpol. Jest tylko jeden problem, bo zmieniają się zasady i system rozliczania. Wcześniej energię, która została wyprodukowana w budynku i jest oddawana do sieci instytucja, mogła sobie odebrać z sieci, uszczuploną jedynie o 20 procent. Ale od marca zasady się zmieniły. Żeby nie oddawać energii do sieci i nie sprzedawać, to będziemy ją magazynować w akumulatorach i wykorzystywać w momencie, kiedy nie będzie produkcji. Te energia zostanie zatrzymana w obiekcie i spożytkowana - **mówi wójt gminy Tereszpol.**

Magazyny energii, mają pojawić się w dziesięciu budynkach użyteczności publicznej gminy Tereszpol, do końca marca przyszłego roku.

Tomasz Zalewa

Józefów wśród liderów

JÓZEFÓW: Gmina Józefów z wyróżnieniem w konkursie „Lubelski Lider Ekonomii Społecznej". Wyróżnienie otrzymała w kategorii „Samorząd przyjazny ekonomii społecznej". Podczas konferencji w Lublinie zaprezentowano trafne rozwiązania, które mają przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu

– W województwie lubelskim mamy dużą liczbę osób długotrwale korzystających z systemu pomocy społecznej. Ekonomia społeczna to nowa nadzieja na polepszenie bytu ludzi, dla których rynek pracy ze względu na ograniczenia zdrowotne jest dodatkowym wyzwaniem. Szczególne znaczenie nabiera promowanie przedsiębiorczości i tworzenie nowych miejsc pracy. Dziękuję, że jesteście elitą w naszym województwie – **mówił wicemarszałek Zbigniew Wojciechowski.**

ROPS jest inicjatorem i organizatorem konkursu, w którym nagrodzono samorządowców i JST z terenu województwa lubelskiego za stosowanie klauzul i aspektów społecznych. Doceniono także ich zaangażowanie w rozwój ekonomii społecznej w regionie oraz wyróżniono godne naśladowania inicjatywy.

Kategoria I Samorząd przyjazny ekonomii społecznej w województwie lubelskim

Laureat: Gmina Tuczna

Wyróżnienie:

Urząd Miejski w Józefowie,

Gmina Adamów

Gmina Parczew

Gmina Susiec

Powiat Kraśnicki

Tomasz Zalewa

Fot. UMWL

Józefów samorządem przyjaznym ekonomii społecznej. Podczas konferencji w Lublinie zaprezentowano trafne rozwiązania, które mają przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu

BIL

eprasa.pl 10eb86ce97

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina Biszcza | Gmina Księżpol | Gmina Potok Górny

Nawet proboszczowie mówili o węglu

POTOK GÓRNY: W Potoku Górnym już dawno tylu mieszkańców nie odwiedziło Urzędu Gminy. Tak duże jest zainteresowanie preferencyjnym zakupem węgla przez gospodarstwo domowe: - Nawet księża proboszczowie informowali w parafiach o węglu - mówi wójt Potoka Górnego, Stanisław Dyjak.

Już w tej chwili chętnych jest na blisko 300 ton węgla, którego preferencyjna cena zakupu nie przekroczy 2000 zł brutto. Wcześniej trzeba jednak złożyć wniosek o jego zakup w Urzędzie Gminy Potok Górny. Wnioski cały czas spływają. - Nie dawaliśmy sztywnych terminów, bo chcemy, żeby jak najwięcej mieszkańców mogło skorzystać i kupić na zimę ten węgiel po niższej cenie. Podjąłem decyzję, że zamówimy wstępnie 200 ton węgla. To 25 ekogroszku i 185 ton węgla orzecha. Jeśli będzie za mało - a jest to niemal pewne, bo ludzie pytają - to będziemy zamawiać więcej - zapowiada wójt Potoka Górnego.

Gmina Potok Górny jest już po rozmowach i ustaleniach z prywatnym przedsiębiorcą z terenu gminy: - To jest człowiek, który przejął teren po byłym GS. Ma tam wagę i całą niezbędną infrastrukturę, żeby rozpocząć dystrybucję tego węgla. Prywatnie zresztą zajmuje się od lat sprzedażą węgla - tłumaczy Dyjak.

Jeszcze w tym tygodniu mogą zostać podpisane stosowne umowy. To oznacza, że w najbliższych dniach, może rozpocząć się preferencyjny zakup węgla w Potoku Górnym. Chętnych cały czas jednak przybywa i wnioski cały czas można składać w Urzędzie Gminy. Wszelkich szczegółowych informacji w niniejszym zakresie można uzyskać w pok. nr 4 lub punkcie obsługi interesantów Urzędu Gminy Potok Górny.

Tomasz Zalewa

Księżpol, jakiego nie znacie

KSIĘŻPOL: W Księżpolu i okolicach w wieku XIX i XX panna młoda wkładała na głowę wianek z barwinku ozdobiony czterema główkami czosnku. To nie wszystko. W Księżpolu był folwark, 6 młynów, austeria i 3 karczmy. A takie ciekawostki można znaleźć w albumie: „Gmina Księżpol. Poznaj, pokochaj, pozostań...” - o czym informuje GOK w Księżpolu.

Panna młoda wkładała na głowę wianek z barwinku ozdobiony czterema główkami czosnku

W latach 1799-1800 w Księżpolu był folwark, 6 młynów, austeria i 3 karczmy. W Majdanie Księżpolskim był folwark, młyn, austeria i 2 karczmy. W Księżpolu funkcjonowała ponadto cegielnia, maglarnia, olejarnia, gorzelnia, a nawet fabryka cukru z buraków. W Korchowie były w tym czasie 4 młyny wiatrowe zwane popularnie wiatrakami.W Księżpolu i okolicach w wieku XIX i XX panna młoda wkładała na

głowę wianek z barwinku ozdobiony czterema główkami czosnku, co miało

symbolizować cztery strony świata. Czosnek miał chronić pannę młodą przed czarami i chorobami. Do wianka przyszywano wstążki, które opadały na plecy i sięgały do ziemi.

Na łąkach nad Tanwią wypasano konie ze stadniny Zamoyskich, nad którą dozór w Księżpolu sprawował koniuszy Jana Zamoyskiego o nazwisku Zawisza. Dla potrzeb stada wybudowano tu w 1622 roku oborę i stajnie. Miejscowość wchodziła wówczas w skład starostwa krzeszowskiego.

W 1872 roku położenie wioski Księżpol nad Tanwią umożliwiło chłopom korzystanie z rozległych pastwisk o powierzchni 250 mórg. Włościanie księżpolscy cały swój inwentarz – z wyjątkiem koni i krów dojnych – przez całe lato trzymali na tym pastwisku w specjalnie wybudowanych drewnianych szopach. Po żniwach inwentarz był przypędzany do wioski, jako paszę wykorzystywano ścierniska.

W Księżpolu był folwark, 6 młynów, austeria i 3 karczmy

Tomasz Zalewa

Niewielka Bukowina w wielkiej stolicy

Fot.SP w Bukowinie

Uczniowie z Bukowiny z wizytą w stolicy

Uczniowie z Bukowiny z wizytą w stolicy

Szkoła Podstawowa w Bukowinie (gm. Biszcza) pojechała w Polskę.

Uczniowie wyjechali na kilkudniową wycieczkę w ramach programu Ministerstwo Edukacji i Nauki #PoznajPolske. A wiadomo, że uczniowie najchętniej wybierają Warszawę. - Zwiedzanie stolicy rozpoczęliśmy od Zamku Królewskiego, następnie było Muzeum Niepodległości, Pałac Kultury i Nauki Warszawa i wieczorny spacer po Warszawie - informuje szkoła.

Tomasz Zalewa

BIL

Wójt Gminy Potok Górny informuje, że

na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Potok Górny oraz na stronie internetowej www.ugpotokgorny.bip.lubelskie.pl wywieszony został w dniu 21 listopada 2022 r., na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie.
Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia Wójta Gminy Potok Górny Nr 397/2022 z dnia 18 listopada 2022 r.

Wójt Gminy Biszcza

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Biszcza, Biszcza 79, w dniu 15 listopada 2022 r. wywieszony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Biszcza (Zarządzenie Nr 69/2022), przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego.

eprasa.pl 10eb86ce97

Okręgówka po rundzie jesie

Piłkarze zamojskiej klasy okręgowej zakończyli rundę jesienną. Wielkiej niespodzianki nie ma, bo przebudowana i wzmocniona Łada 1945 Biłgoraj, pewnie zmierza do IV ligi. Ale nie zapominajmy, że w okręgówce mamy pięć zespołów z powiatu biłgorajskiego. I przedstawicielom każdego z nich, zadaliśmy te same pytania. Ważne pytania.

1. Jak spisała się drużyna w rundzie jesiennej?
2. Najlepszy piłkarz zespołu w pierwszej części sezonu?
3. Kto z rywali zrobił pozytywne wrażenie?
4. Jakie zmiany w zespole w przerwie zimowej?
.....

ŁADA 1945 BIŁGORAJ

(1 miejsce, 41 punktów, 13 zwycięstw, 2 remisy, 0 porażek)

Jarosław Czarniecki
(trener Łady Biłgoraj)

1 Dostrzegamy minusy rundy jesiennej. Nie wygraliśmy wszystkich spotkań, bo były dwa remisy (śmiech). Generalnie widać jak jest. Widać na boisku i widać w tabeli. Na razie to jest liga okręgowa, ale zrobimy wszystko, żeby za kilka miesięcy Łada Biłgoraj była w IV lidze. Na razie skupiamy się na walce, bo jesteśmy dopiero w połowie drogi. Oczywiście w każdym meczu można zrobić coś inaczej, coś poprawić, wyeliminować błędy i zagrać jeszcze lepiej, ale po takiej rundzie, nie ma sensu o tym mówić. Za nami jest świetna runda. Cieszy to, że Łada jest poukładana nie tylko na boisku, ale także organizacyjnie. Klubem kierują tacy ludzie, którzy naprawdę dbają o nas i sztab szkoleniowy, czy piłkarze, naprawdę nie mają na co narzekać. W tej chwili Biłgoraj to jest miasto, które na pewno ma potencjał na to, żeby mieć klub piłkarski na jeszcze wyższym poziomie. Uważam, że Ładę stać na to, żeby wróciła tam, gdzie jest jej miejsce, czyli do III ligi.

2 Jako zespół się wyróżniliśmy, a najlepszym przykładem jest, ilu zawodników strzela bramki dla Łady. To nie jest tylko formacja atak i pomoc, ale to są praktycznie wszyscy piłkarze, włącznie z obrońcami. Dlatego ja nie wyróżnię nawet pół osoby, bo jesteśmy kolektywem i o to właśnie chodzi na boisku. A kto mnie zaskoczył z tych nowych? Na pewno bardzo dobrą rundę miał Damian Chmura. Miał mecz taki, w którym delikatnie się pogubił. To był początek sezonu i spotkanie z Huczwą Tyszowce. Ale pozostałe mecze były na naprawdę wysokim poziomie.

4 Trenujemy do 10 grudnia, później mamy miesiąc przerwy i do zajęć wracamy 10 stycznia. A czy będą zmiany personalne? Nie wiem. Jeszcze za wcześnie, żeby o tym mówić. Na razie trochę od siebie odpoczywamy. Każdy chce złapać trochę tlenu i powietrza. Na zmiany kadrowe przyjdzie odpowiedni moment. Będziemy dopiero rozmawiać z zawodnikami, jakie oni mają plany i jak to wszystko dalej widzą. Nie można wykluczyć, że jakieś zmiany mogą być.

OLIMPIAKOS TARNOGRÓD

(8 miejsce, 22 punkty, 6 zwycięstw, 4 remisy, 5 porażek)

Marcin Żmijan
(wiceprezes Olimpiakosu Tarnogród)

1 Czujemy lekki niedosyt w Tarnogrodzie, bo 22 punkty to jednak za mało. Problem polega na tym, że dość mocno zmienił się skład Olimpiakosu przed tym sezonem i potrzebowaliśmy chwilę czasu, żeby to wszystko poukładać, żeby się zgrać i zrozumieć na boisku. Trochę inaczej prezentuje się teraz Olimpiakos, zmieniliśmy system gry i widać, że było to dobre posunięcie. A oprócz tego musieliśmy się ze sobą wszyscy poznać. Moim zdaniem tak realnie to jesteśmy lepszym zespołem, niż pokazuje to tabela okręgówki. Które miejsce? Chcielibyśmy zająć na koniec sezonu 3-4 miejsce.

2 Zaskakuje mnie ta liga, bo wszystkie drużyny podniosły w tym roku poziom i to znacząco. Odstaje dosłownie tylko kilka zespołów, zresztą widać w tabeli, o które chodzi. A pozostałe zespoły naprawdę zrobiły krok do przodu i postęp w porównaniu z poprzednim sezonem i poziom klasy okręgowej z pewnością się podniósł. Myślę, że Łada Biłgoraj jest już w IV lidze i z całego serca życzę im tego awansu, jak chyba wszyscy tutaj w naszym środowisku. Powiat biłgorajski zasługuje na dobrze zorganizowany i poukładany klub, który zagra w wyższej lidze i Łada jest na dobrej drodze. Nie ukrywajmy, Łada ma wszystko. Jest duże miasto, jest duża fajna baza i są duże oczekiwania na dobry wynik sportowy. Tylko brakuje wyższej ligi. Co najmniej czwarta liga, a być może trzecia, bo też jest moim zdaniem w zasięgu. A inne zespoły? Powiem szczerze, że jak graliśmy z Unią Hrubieszów, to nie zrobili na mnie wielkie wrażenia. To co prawda wicelider, ale szału nie ma. Na pewno rozczarowaniem jest postawa Tanwi, ale oni mają swoje problemy, jak każdy klub. Byłem na ich meczu z Unią, to w składzie Tanwi było chyba tylko czterech chłopaków z zeszłorocznego składu. A reszta to są młodzi ludzie.

3 Moim zdaniem najlepszym piłkarzem Olimpiakosu Tarnogród był Konrad Halejcio. Wypełniał swoje obowiązki na boisku po prostu wzorowo. To, co do niego należy, to robił. I to w każdym spotkaniu. Poza Konradem na pewno pozytywnie zaskoczyli mnie Robert Klecha, Norbert Florek i Łukasz Bursztyka. Ci zawodnicy spisali się bardzo fajnie. Nie ma teraz słabego ogniwa w tym zespole, bo każdy, kto wchodzi na boisko, to coś wnosi do gry.

4. Nie przewidujemy. Jeżeli będą jakieś zmiany to naprawdę kosmetyczne. Na pewno nic wielkiego się nie wydarzy. Chcemy utrzymać ten skład, chcemy utrzymać tych piłkarzy, których mamy. To jest skład, który rokuje na przyszłość i zaczęło to naprawdę fajnie funkcjonować. Nawet te mecze, które remisowaliśmy, czy nieznacznie przegrywaliśmy, to mogło się wszystko skończyć jeszcze lepiej i zajmowalibyśmy jeszcze wyższe miejsce. Ale nie narzekamy. Dobrze jest tak, jak jest. Żadnych wzmocnień nie szukamy, bo mamy mocny skład i mocną ławkę. Jeżeli utrzymamy to, co mamy i nikt nie odejdzie, to będzie dobry i udany sezon.

VICTORIA ŁUKOWA

(9 miejsce, 20 punktów, 4 wygrane, 8 remisów, 3 porażki)

Marcin Mura
(trener Victorii Łukowa)

1 Jesteśmy umiarkowanie zadowoleni z pierwszej rundy. Generalnie wszystko byłoby ok, gdyby nie trzy remisy, które powinny zakończyć się naszym zwycięstwem. W dwóch przypadkach wygrane straciliśmy w ostatnich sekundach, w trzecim w ostatniej minucie. Mówimy o Tarnogrodzie, Łaszczowie i Majdanie. A 26 punktów to już byłby bardzo fajny wynik. Generalnie cel był 23 punkty po pierwszej rundzie, więc nieznacznie, ale jednak nie został osiągnięty. Tabela się spłaszczyła i do końca będziemy walczyli, bo chcemy być wyżej. Ale na pewno Victoria Łukowa to jest zupełnie inny zespół niż jeszcze pół roku temu, kiedy jedną nogą byliśmy przez chwilę w klasie A. Widać postęp, chociaż jest niedosyt i takie umiarkowane zadowolenie. Miejsce na koniec sezonu? Środek tabeli lub nawet nieco wyżej. Myślę, że Victorię na to stać, żeby być tak od piątego do ósmego miejsca w tabeli.

2 Na pewno bardzo dużym wzmocnieniem było przyjście Krzyśka Żukowskiego w bramce. To nie tylko piłkarz, ale niemal drugi trener na boisku. Potrafi poustawiać zespół, potrafi korygować błędy. Fajnie zaprezentowali się w tej pierwszej rundzie nasi młodzieżowcy. Dużym wzmocnieniem w środku pomocy jest Jarek Walęciuk. Cieszy mnie też bardzo równa forma Szymona Mielniczka, który potwierdził, że jako defensywny pomocnik potrafi grać i to jest jego pozycja. Cieszy to, że mamy drugą obronę w całej lidze. Drugą po Ładzie Biłgoraj.

3 Ten czub tabeli prezentuje niezły poziom i jest bardzo wyrównany. Czyli: Łada, Huczwa, Unia, Łaszczówka, Igros, Olimpiakos czy Hetman. Z tymi zespołami trudno się gra, bo wiedzą, o co chodzi na boisku. Takiej okręgówki już dawno nie było. Ale muszę powiedzieć, że najbardziej pozytywnie zaskoczył mnie Graf Chodywańce. Przecież to miał być chłopiec do bicia i dostarczyciel punktów, a oni te punkty ciułają. Nam mecz z nimi totalnie nie wyszedł. Stanęli sobie z tyłu, zamurowali „autobusem" i fajne kontry robili. A jeśli chodzi o grę, to największe wrażenie zrobiła na mnie Pogoń 96 Łaszczówka. A Łada? Takim składem nie mają czego szukać w tej lidze, to było pewne, że tak się to skończy. Pewnie jeszcze tylko 2-3 wzmocnienia i tym samym zespołem będą grali w IV lidze. Łada jest absolutnie poza zasięgiem. Jeżeli ktoś myśli o awansie, to musi to przesunąć na przyszły rok. A podejrzewam, że za rok Hetman zrobi wszystko, żeby awansować, pewnie Huczwa Tyszowce też się włączy. W tym roku emocje mamy już zakończone, jeśli chodzi o awans.

3 Piłkarsko pozytywne wrażenie zrobiła na mnie Pogoń 96 Łaszczówka. Dostali u nas 4:0, ale trzeba uczciwie przyznać, że prezentują się naprawdę dobrze na tle innych zespołów. Widać, że to poukładany zespół i wie, o co chodzi na boisku. Momentami na pewno dobrze prezentowała się Huczwa Tyszowce. Oni stworzyli nam dużo problemów w pierwszej połowie meczu. A pozostali? Ja powiem tak. Nawet te dwa remisy, które mieliśmy w pierwszej rundzie, to były wypadki przy pracy. Czyli chodzi o mecze z Miączynem i z Łukową. Piłkarsko uważam, że jesteśmy dużo, dużo lepsi. Przypadek, że tych dwóch spotkań nie wygraliśmy.

4 W zimie na pewno będą ruchy kadrowe, rozmawialiśmy już o tym z zarządem. Ubolewamy nad atakiem, bo tu jest sporo do zrobienia i będziemy chcieli w zimie wzmocnić się na tej pozycji. Mało goli to jest raz, ale przecież ten dobry wynik w obronie, to także zasługa ciężkiej pracy tych piłkarzy ofensywnych. Ale tak, na pewno w ataku mamy deficyt. Będziemy chcieli albo w zimie, albo w przyszłości to nadrobić. Druga obrona w lidze i pora, żeby atak podniósł poziom.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Łada 1945 Biłgoraj	15	41	56-8
2.	Unia Hrubieszów	15	35	51-21
3.	Huczwa Tyszowce	15	28	45-27
4.	Pogoń 96 Łaszczówka	15	25	28-25
5.	Hetman Zamość	15	24	40-25
6.	Igros Krasnobród	15	22	26-21
7.	Omega S. Zamość	15	22	28-25
8.	Olimpiakos Tarnogród	15	22	36-29
9.	Victoria Łukowa	15	20	20-20
10	Olimpia Miączyn	14	18	22-34
11	Graf Chodywańce	15	17	20-33
12	Korona Łaszczów	15	17	22-25
13	Tanew Majdan Stary	14	13	28-40
14	Włókniarz Frampol	15	12	15-43
15	Orkan Bełżec	14	6	16-37
16	Granica Lubycza K.	14	6	9-49

TANEW MAJDAN STARY

(13 miejsce, 13 punktów, 4 wygrane, 1 remis, 9 porażek)

Bogdan Antolak
(trener Tanwi Majdan Stary)

1 Jest wielkie rozczarowanie i słaby wynik. Drużyna ewidentnie potrzebuje przebudowy. Ten zespół już się skończył i czas na innych. Były piękne mecze, były piękne zwycięstwa, ale to rok, dwa lata temu. To niestety musimy już odłożyć do lamusa i zbudować w Majdanie Starym nowy zespół. Ewidentnie widać, że część chłopaków, którzy osiągnęli te wspaniałe sukcesy, mocno się zmieniło. Wchodzą na nową drogę życiową albo studia, albo małżeństwa, czy wyjazdy do pracy. To spowodowało, że nie mieli czasu na piłkę nożną i na to, by dobrze przygotować się do meczów. W tym zespole coś się już

BIL

eprasa.pl 10eb86ce97

ennej. Jak jest?

wypaliło i potrzeba nowego impulsu i świeżej krwi. Tak to wygląda. Jest oczywiście kilku chłopaków, którzy chcą wygrywać i są zaangażowani, ale niektórym musimy już podziękować. Tu musi dobrze funkcjonować cały zespół, a nie jego część i stąd te bardzo słabe wyniki Tanwi. Ale moim zdaniem, lepiej kibicujmy temu Gromowi, bo jeśli się utrzyma, to mniej drużyn spadnie z okręgówki. Tak, nie ma co ukrywać, że dokładnie obserwuję, co się dzieje w IV lidze, bo tam mogą trzy drużyny spaść do naszej klasy okręgowej i pociągnie to za sobą lawinę. Trzeba będzie naprawdę w pierwszej dziesiątce być na koniec sezonu, żeby spokojnie zakończyć sezon. Tylko chętnych do tej dziesiątki jest sporo drużyn.

2 Tomek Blicharz był zdecydowanie najlepszym piłkarzem Tanwi. Ewidentnie i niepodważalnie on jest liderem Tanwi. Kapitan, człowiek zaangażowany i odpowiedzialny. I na boisku, i poza boiskiem. Widać, że to jest lider z prawdziwego zdarzenia. Pewnie, że jak każdy zawodnik miał mecze wspaniałe, ale i gorsze. Ale życzyłbym sobie więcej takich zawodników, jak Tomek. Trudno mu zamówić zaangażowania i walki. Z takimi piłkarzami, jak on, zdecydowanie inaczej wyglądałaby gra i miejsce w tabeli Tanwi.

3 Bardzo, ale to bardzo pozytywne wrażenie wywarł na mnie Olimpiakos Tarnogród. Widziałem ich w kilku meczach i mam tam przecież wielu znajomych. Przeciwko nam zagrali niesamowicie piękne spotkanie. Widać, po co wyszli na boisko, widać jakiś pomysł i widać, czego chcą. Naprawdę szacunek. Myślę, że powinni zdobyć więcej punktów, niż zdobyli, patrząc na ich sposób gry i na to, co robią na boisku. To jest zupełnie inny zespół niż jeszcze pół roku temu. Nowy trener zmienił gry Olimpiakosu na korzyść. Do miejscowych chłopców dołączyli naprawdę dobrzy zawodnicy i Tarnogród, jeśli tak samo zagra na wiosnę i utrzyma tych chłopaków w składzie, to może być zespół na pewno na pierwszą trójkę. Na mnie zrobili bardzo dobre wrażenie. Oprócz oczywiście Łady Biłgoraj, ale to jest już inna liga. Ta drużyna odstaje od klasy okręgowej, ale Olimpiakos Tarnogród to jest dla mnie pozytywne zaskoczenie pierwszej części sezonu. Bo reszta drużyn to już loteria i ich postawa zależy od dnia.

4 Potrzebujemy zmian i wzmocnień w każdej formacji! Zaczynając od bramkarza. Między słupkami potrzebna jest rywalizacja, ponieważ nasz młody bramkarz nie gwarantuje jeszcze odpowiedniego poziomu. Chce się rozwijać, chce się uczyć, ale musi mieć od kogo. To jeszcze nie jest jego czas, a Arkowi Kniaziowi przydarzyło się sporo tych błędów, które nawet w okręgówce nie powinny mieć miejsca. Przydałby się środkowy obrońca, który zagra w równej formie, bo u naszych środkowych obrońców różnie z tym bywało. A tutaj trzeba lidera takiego, jakim był Łukasz Kusiak. Tylko jak jego dam do środka obrony, to z kolei brakuje kogoś wyżej, bo tam też jest potrzebny. Do środka pola potrzebujemy kogoś tak kreatywnego, jak Tomek Blicharz. Wszyscy wiedzą, jaki on ma potencjał i niestety wszyscy się ustawiają na tego mojego kapitana. Odcinają good gry, są bardzo blisko i to wszystko nie wygląda tak, jak powinno. I oczywiście ktoś do Arka Kusiaka, który miałby bardzo duże wahania formy. Zdecydowanie za duże. Potrafił piękne bramki strzelać, a później nie było go widać. Zmarnował dużo stuprocentowych sytuacji. Na jego pozycję też kogoś trzeba, bo Arek w tym roku nie miał żadnej konkurencji. Myślałem, że może Damian Związko, który z Korchowa do nas przyszedł, coś pokaże, ale szybko okazało się, że jest mocno kontuzjogenny i zakończył granie. Wniosek z tego, że od bramkarza, przez linię obrony, pomoc, aż po atak, Tanew Majdan Stary potrzebuje wzmocnień.

WŁÓKNIARZ FRAMPOL
(14 miejsce, 12 punktów, 3 zwycięstwa, 3 remisy, 9 porażek)

Bartłomiej Kowalik
(trener Włókniarza Frampol)

1 Na pewno ta runda mogła być lepsza i mogliśmy zdobyć więcej punktów! Bardzo ważne było nasze ostatnie zwycięstwo z Orkanem Bełżec, bo dało nam nadzieję i wiarę, że możemy i umiemy wygrywać. Mam nadzieję, że wpłynie to na nas pozytywnie na wiosnę. Wszyscy chcielibyśmy, żeby z IV ligi spadało jak najmniej drużyn, a najlepiej żadna do naszej grupy, ale na to nie mamy wpływu. Trzeba się skupić na sobie i dążyć do tego, żeby w następnym sezonie we Frampolu dalej była okręgówka.

2 Ciężko kogoś wyróżnić, bo za dużo było wahań formy. Na pewno każdy się starał i chciał jak najlepiej, ale jednym z powodów małej liczy punktów była za duża rotacja w składzie. Mało kto jest zadowolony ze swojej postawy w tej rundzie, a to wszystko przez brak możliwości regularnego treningu. Jest kilku młodych chłopaków, którzy udowodnili, że potrafią grać w piłkę, ale ci chłopcy jeszcze nie mają liczb, natomiast mają je doświadczeni zawodnicy, co pokazała ostatnia akcja z Orkanem Bełżec. Marek Pyda dośrodkowanie, przedłużenie Grzegorz Lipiński, strzał Łukasz Kawęcki. Także każdy jest potrzebny, możliwości są, tylko jeszcze potrzebny jest w miarę możliwości systematyczny trening.

3 Myślę, że najlepiej prezentowały się Łada Biłgoraj i Unia Hrubieszów. Nie przegrać meczu i zdobyć prawie komplet punktów, to trzeba być mocno zaangażowanym i skoncentrowanym. Widać, że Łada konsekwentnie dąży do celu, jaki sobie założyli. Drugim zespołem jest Unia Hrubieszów. Grają jako beniaminek i zajmują na razie drugie miejsce. Bardzo udana dla nich runda.

4 Będziemy szukać wzmocnień, bo jest taka konieczność. Ciężko powiedzieć, co z tego wyjdzie, bo nasze możliwości finansowe są ograniczone. Musimy wszyscy razem cały czas szukać rozwiązań i próbować rozwijać klub. Czy pozostanę trenerem Włókniarza w rundzie wiosennej? Teraz jest czas, żeby pewne rzeczy przeanalizować. Żadne decyzje jeszcze nie zapadły.

Tomasz Zalewa

BIL

Wielka radość i wielki niedosyt

Do pełni szczęścia zabrakło niewiele. W ostatniej kolejce rundy jesiennej piłkarskiej IV ligi, Grom Różaniec niespodziewanie wygrał w Bychawie. Ale drugi zespół z powiatu biłgorajskiego - Błękitni Obsza „tylko" zremisował z ostatnim w tabeli Kryształem Werbkowice. Goście kończyli mecz w dziewiątkę.

Grom Różaniec wydarł zwycięstwo na zaśnieżonym boisku w Bychawie

W Obszy to był mecz o życie. Tym bardziej że Błękitni zaczęli ostatnio wygrywać i zbierać punkty. Teraz cel był jeden, zwycięstwo:

- Pierwsze 30 minut to widoczna przewaga Kryształu, dopiero przy końcu pierwszej połowy wypracowaliśmy dwie bardzo dobre sytuacje. Ale bramkę i to bardzo piękną strzelił Kryształ. Nasz bramkarz nie miał nic do powiedzenia. W drugiej połowie, piłkarze Kryształu nie utrzymali nerwów na wodzy i posypały się kartki w ostatnich minutach spotkania. Kończyli mecz w dziewięciu i przy stanie 1:1, ja głęboko wierzyłem, że w ostatnich minutach jednak przechylimy szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Czuję ogromny niedosyt, bo grając z przewagą dwóch zawodników, zabrakło nam troszkę zimnej krwi, zabrakło nam takiego piłkarskiego cwaniactwa i jednej składnej akcji **- tłumaczy Piotr Paluch, szkoleniowiec Błękitnych.**

Przed rundą wiosenną do Błękitnych Obsza dołączy dwóch piłkarzy z Nigerii: - Na pewno w Błękitnych Obsza, na wiosnę nie będzie już występował chłopak z Ukrainy, Oleksandr Kuzovliev, która już na stałe przenosi się do Kanady. Najpewniej pozyskamy dwóch Nigeryjczyków i liczę, że wniosą sporo. Będziemy też musieli do składu dobrać minimum dwóch nowych zawodników **- zapowiada szkoleniowiec Błękitnych.**

Drugi zespół z powiatu biłgorajskiego - Grom Różaniec, w ostatniej kolejce rundy jesiennej grał w Bychawie. Na wyjazdowe zwycięstwo liczyli tylko najwięksi optymiści. Tymczasem zespół z Różańca w drugim meczu pod wodzą Dariusza Kierepki, zgarnął na wyjeździe całą pulę. W 17. minucie jeden z zawodników gospodarzy uprzedził w środku pola rywala, ale zagrał tak niefortunnie, że piłka trafiła za linią obrony i sam na sam z bramkarzem znalazł się Jakub Stefan. Napastnik Gromu uderzył przy dalszym słupku i zdobył jedynego gola na wagę trzech punktów.

Tomasz Zalewa

IV liga

WYNIKI 15. KOLEJKI
Granit - Grom 0:1
Błękitni - Kryształ 1:1
Sparta - Tomasovia 0:2
Stal - Start 5:0
Gryf - POM Iskra 4:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Krasnystaw	15	35	32:13
2.	Tomasovia Tom. Lub.	15	34	44:14
3.	Stal Kraśnik	15	30	41:13
4.	Granit Bychawa	15	27	17:14
5.	Gryf Gmina Zamość	15	26	32:19
6.	Grom Różaniec	15	15	19:34
7.	Sparta Rejowiec Fabr.	15	14	17:33
8.	POM Iskra Piotrowice	15	11	16:35
9.	Błękitni Obsza	15	10	12:34
10	Kryształ Werbkowice	15	9	14:35

Piłkarze IV ligi zakończyli zmagania w tym roku. Do rozegrania pozostały trzy kolejki, które odbędą się wiosną. Po nich pięć pierwszych ekip zagra w grupie mistrzowskiej, zaś pozostałe będą walczyć w grupie spadkowej.

Koszykarze z Biłgoraja w drużynie z Ekstraklasy

Dwaj koszykarze z zespołu 3x3 Biłgoraj: Łukasz Krawiec i Łukasz Norton zadebiutowali w drużynie ekstraklasowej PTG SOKÓŁ Łańcut. Reprezentowali klub z Podkarpacia w turnieju LIGA LOTTO 3X3.

Koszykarze z Biłgoraja (pierwszy z lewej i pierwszy z prawej), gościnnie zadebiutowali w drużynie z Ekstraklasy

Zmagania toczyły się w hali MOSiR w Lublinie, gdzie wystartowało 16 drużyn z PLK. W drodze losowania zespoły podzielono na cztery grupy po cztery drużyny. Najlepsze dwa zespoły z grup awansowały do ćwierćfinału. Łańcut trafił do grupy B razem z GTK Gliwice, MKS Dąbrowa Górnicza i PGE Spójnią Stargard.

Zespół, w którym wystąpili koszykarze z Biłgoraja, zmagania grupowe zakończył z jednym zwycięstwem i dwoma porażkami. Przegrali z Gliwicami 22-9, z Dąbrową Górniczą 18-16, a pokonali Stargard 21-18.

Kolejny turniej w ramach Ligi LOTTO 3X3 zostanie rozegrany w lutym.

Tomasz Zalewa

eprasa.pl 10eb86ce97

Senior biegał slalomem z piłeczką

Dobra zabawa i cudowna atmosfera przyświecała listopadowej Senioriadzie

Fot.Andrzej Miazga

Wiceburmistrz Jarosław Bondyra wręcza statuetkę drużynie Klubu Seniora „Raj" za zajęcie IV miejsca

Fot.Andrzej Miazga

Do Biłgoraja przyjechały kluby seniora z niemal całego powiatu biłgorajskiego. W konkurencjach sportowych najlepsi okazała się grupa Seniorzy na start.

W Biłgoraju 17 listopada odbyła się Senioriada Biłgorajska. To rywalizacja sportowa, ale także koncerty. Wszystko przede wszystkim z udziałem i dla - tych dojrzałych mieszkańców.

Biłgorajska Senioriada organizowana przez biłgorajską radę seniorów cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Licznie przybyli seniorzy wysłuchali prelekcji o bezpieczeństwie, mieli okazję do spotkania dawno niewidzianych znajomych i do aktywnego spędzenia czasu. Głównym punktem imprezy były konkurencje sportowe, w których seniorzy z przyjemnością wzięli udział.

- Senior to doświadczenie, senior to chęć rozwoju, senior to turystyka, senior to przede wszystkim bezpieczeństwo - tymi słowami Andrzej Bogdan Miazga, Przewodniczący Biłgorajskiej Rady Seniorów wprowadził uczestników do pierwszej części Senioriady, czyli pogadanki dotyczącej bezpieczeństwa seniorów.

Następnie przyszedł czas na długo wyczekiwane konkurencje sportowe. Slalom z piłeczką do tenisa stołowego na rakietce do badmintona, slalom między pachołkami z piłką do unihokeja, rzut dużą piłką oburącz, wyścig z balonami czy rzuty lotkami do balonów nie były straszne wysportowanym seniorom. Wszyscy bezproblemowo sprostali postawionym przed nimi zadaniom.

Podium zawodów wyglądało następująco:

I miejsce – Seniorzy na start
II miejsce – Polski Czerwony Krzyż
III miejsce – Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów
IV miejsce - Klub Seniora RAJ
V miejsce – Bractwo Rowerowe
VI miejsce – Stowarzyszenie SIRON
VII miejsce – Sekcja Emerytów i Nauczycieli
VIII miejsce – Uniwersytet Trzeciego Wieku

Nie miejsca i nagrody były tu jednak najważniejsze, a dobra zabawa i doborowe towarzystwo. Imprezę zakończyły występy zespołów działających przy klubach i stowarzyszeniach.

Podczas wydarzenia uczestnicy mieli możliwość przeprowadzenia darmowych badań: zbadania poziomu cukru, cholesterolu i trójglicerydów.

Natalia Račaitis

Zwycięzcą tegorocznej Biłgorajskiej Senioriady jest Klub Seniora „Seniorzy na Start"

Fot.Andrzej Miazga

Zespół Śpiewaczy „Belferki"

Fot.Andrzej Miazga

Występ zespołu Retrospekcje (Uniwersytet Trzeciego Wieku)

Fot.Andrzej Miazga

R E K L A M A

inforni
meble na miarę

- kuchnie na wymiar
- szafy przesuwane

ul. Długa 5A Biłgoraj
tel. 84 888 00 51
www.inforni.pl

KOMFORT®

PANELE - DREWNO - WYKŁADZINY - DYWANY
DRZWI - CHODNIKI - TRAWY

ul. Długa 5A Biłgoraj, tel. 885 566 955

RAFMET

OGRODZENIA - BALUSTRADY

501-749-427
biuro.rafmet@o2.pl

BIL

Fot.Natalia Racaitis

Irena Szewc

Bawiliśmy się bardzo dobrze. Super organizacja. Wszyscy brali udział w zabawie, wszyscy się cieszyli. Każdy miał swoje 5 minut. My akurat śpiewaliśmy jako zespół. Konkurencje były śmieszne, ciekawe, wesołe. Czas szybko i miło nam tu upłynął i czekamy na następne takie wydarzenie.

Fot.Natalia Racaitis

Maria Różańska

Bardzo dobra impreza, na pewno skorzystali wszyscy seniorzy z takiej atrakcji, zaprezentowali siebie, że są sprawni fizycznie. Było bardzo przyjemnie. Zespoły, które śpiewały, również urozmaiciły to wydarzenie. Super!

Fot.Natalia Racaitis

Barbara

Fajnie było, wesoło było. Brałam udział we wszystkich konkurencjach. Bardzo ciekawa impreza, miło jest spotkać znajomych, porozmawiać. A jak się siedzi w domu, to nic się ciekawego nie dzieje.

Fot.Natalia Racaitis

Kazimiera Skubis

Ja już jestem po raz trzeci na tej imprezie, także jestem obeznana. Brałam udział z ramienia PCK. Świetna inicjatywa: sport to zdrowie!

eprasa.pl 10eb86ce97